Nr. 178. Poniedziałek, 6 Sierpnia 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela rzeczywistego Jana Walczaka w Zakopanem rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Zakopanem.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 sierpnia.

Sesya parlamentu francuskiego została zamkniętą po przyjęciu konwencyi kolejowej i reformy sądownictwa, przeto tych przedmiotów, na pomyślnem załatwieniu których rządowi najwięcej zależało i z któremi były ściśle związane losy gabinetu. Po długiej i forsownej pracy, rozpoczyna się obecnie we Francyi peryod wypoczynku parlamentarnego. Czy i kraj również używać będzie spokoju i odetchnie swobodniej po tem wzburzeniu, w jakie wprawiły go ostatniemi czasy namiętne agitacye i gwałtowne sceny w Izbie, to inne pytanie. Zdawałoby się, że nie ma wcale obawy, aby krajowi groziły obecnie jakiekolwiek wstrząśnienia; kto wszakże uważniej bada stosunki francuskie, ten niewątpliwie dostrzeże, jak pod tą gładką na pozór powierzchnią, pracują z niezmordowaną zapobiegliwością ukryte siły, nad politycznem i socyalnem przeobrażeniem istniejących stosunków. Z powodu zamknięcia sesyi, dzienniki w ogóle namiętnie uderzają na rząd, nie szczędząc mu rozlicznych zarzutów. Konserwatywne organa podnoszą, iż zawarcie konwencyi kolejowej wytworzyło nowe państwo w państwie—potężne państwo prywatnych towarzystw kolejowych,—a przez reformę sądownictwa podkopaną została powaga i znaczenie tak szanowanego i nietykalnego w innych państwach, stanu sędziowskiego. Skrajne republikańskie organa, inspirowane po większej części przez deputowanych obozu nieprzejednanego, nazywają Izbę wprost „zbrodniczą“ i „zdradziecką“, która do tego stopnia, pod wpływem rządu, zatraciła poczucie swej godności, że już żadne zarzuty poruszyć jej nie mogą, że już nie czuje danego jej przez skrajną lewicę „policzka“. Organa nieprzejednanego stronnictwa niesumienną apatyę swoją posuwają tak dalece, iż usiłują wmówić w łatwowierne masy ludności, że Izba, uchwalając podsunięty jej przez rząd projekt o konwencyach, otworzyła na oścież wrota zbrojnym zastępom niemieckim w granice Francyi. Czy twierdzenia te ślepą dyktowane namiętnością, zdołają wywołać trwałe wrażenie, wątpić należy, gdyż wierzymy w zdrowy instynkt francuskiej ludności, który nie dozwoli jej zejść na manowce, gdzieby ją zaprowadzić chciało niesumienne dziennikarstwo rewolucyjne. To pewna jednak, że burzliwe sceny, jakie zaszły w chwili, gdy posłowie po zamknięciu sesyi opuszczali gmach parlamentarny, po większej części tym agitacyom przypisać należy. Depesze prywatne donoszą, że w Paryżu i na prowincyi organizują się komitety dla zwoływania wielkich zgromadzeń ludowych, na których mają być ułożone protesty przeciw uchwałom Izby. Aranżerowie podobnych zgromadzeń wiedzą aż nadto dobrze, iż protesty takie nie odniosą żadnego skutku. Ależ im tu nie o skuteczność protestów idzie, lecz przedewszystkiem i jedynie o utrzymanie mas we wzburzeniu, o utrzymywanie kraju w bezustannym rozstroju i niepewności... A nietylko konwencya kolejowa, lecz w równym stopniu niepopularną jest we Francyi uchwała powzięta w sprawie reformy sądownictwa. Reforma ta przeprowadzoną ma być niezwłocznie, gdyż termin, dozwolony ustawą do wykonania zawartych w niej przepisów, wynosi tylko trzy miesiące od dnia ogłoszenia. Sceny, jakie odgrywały się w tak spokojnem i poważnem zgromadzeniu, jakiem jest senat, przy wotowaniu głównego artykułu piętnastego reformy, dają przedsmak tego, czego należy się spodziewać przy wykonaniu samej ustawy.

Wobec tych stosunków łatwo przedstawić sobie położenie rządu. Zwycięztwo, jakie odniósł w ukończonej sesyi parlamentarnej jest tylko pozornem. Konwencye z kolejami zawarte i reforma sądownictwa uchwalona, ale agitacya z dniem każdym coraz wyżej głowę podnosi, gotując się do wielkiej i stanowczej walki. Na polu dziennikarskiem uczyniono wszystko, co się tylko uczynić dało, dla wzburzenia umysłów; a teraz gotuje się groźniejsza stokroć agitacya za pomocą zgromadzeń ludowych, by do ostateczności roznamiętnić niespokojne żywioły i powołać je do walki przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy. Zwalczyć te agitacye, to najpierwsze i najbliższe dziś zadanie rządu; lecz czy znajdzie on dość środków, dość zwłaszcza energii i stanowczości, by usunąć rozstrój, ułagodzić namiętności, ukoić obawy, by słowem, opanować i zniszczyć całą robotę, z dawna przygotowaną i systematycznie prowadzoną przez zręcznych agitatorów? — to niedaleka przyszłość pokaże. — Dziś po skończonej parlamentarnej kampanii, przechodząc w pamięci cały jej przebieg, może łatwiej przyjdzie stojącym u steru mężom stanu francuskim ocenić z zimną rozwagą całą sytuacyę obecną, i dostrzedz, gdzie i w czem leży główna przyczyna tego rozstroju stosunków społecznych we Francyi, kto zawinił, że pozbawiono ludność zasadniczych podstaw wszelkiej moralności, a tem samem uczyniono ją przystępną dla wszelkiego rodzaju podszeptów? Po sumiennej odpowiedzi na te pytania, znajdzie się może i środek do naprawienia złego, potrzeba jednak pierwej, by to złe uznanem i zbadanem dokładnie zostało.

Sejm czeski.

(*16 posiedzenie*).

Praga czeska, 3 sierpnia.

○ Książę Marszałek otwiera posiedzenie o godz. 11 minut 30.

Rozdano sprawozdanie komisyi, wyznaczonej do rozpatrzenia wniosku dr. Riegera, dotyczącego reformy ustawy wyborczej. Sprawozdanie, którego autorem jest dr Rieger, odwołuje się na uchwały sejmowe z r. 1865, 1866 i 1878, które uznają konieczność reformy ustawy wyborczej; dalej konstatuje, że nie chodzi o zmianę ustawy na korzyść jednej strony, lecz o sprawiedliwość dla obu; co do grupy wielkich właścicieli sprawozdanie powtarza znany zarzut, że przy teraźniejszym trybie wyborów znaczna mniejszość nie otrzymuje tam żadnej reprezentacyi, czemu zaradzi podział kuryi na kilka okręgów wyborczych; dalej sprawozdanie podnosi, że obdarzenie tych wszystkich, co płacą podatek 5 złr., prawem wyborczem, odpowiada zasadom postępu.

Komisya budżetowa uchwaliła dziś odrzucenie obu petycyj (czeskiej i niemieckiej) o subwencye na wybudowanie teatrów letnich, natomiast przekazanie wydziałowi kraj. petycyi, dotyczącej rocznego wsparcia dla teatru czeskiego na opał, oświetlenie i t. d. w kwocie 25.000 złr.

Liczba nadeszłych do dnia dzisiejszego petycyj wynosi 500.

Sejm przystępuje do porządku dziennego.

KRONIKA TEATRALNA

X.

Powinowactwo teatru z romansem i broszurą społeczną. — Dumas (syn) reprezentantem tego pokrewieństwa. — Najnowsza jego książeczka w sprawie projektu Rivet, złożonego w Izbie francuskiej. — *Pojęcia pani Aubray.* — Słówko o „Polowaniu na zięciów“ (*Le point du mire*) Labiche'a. — „Niech jedzie na wieś“, komedya w trzech aktach przez pp. Bayard i de Vailly.

Zwróciliśmy już kiedyś w naszych kronikach uwagę na powinowactwo romansu z teatrem; dziś zaznaczyć nam wypada, że i broszury traktujące o kwestyach społecznych, są z nim w bliskiem pokrewieństwie. Najlepszym tego przykładem Aleksander Dumas (syn) powieściopisarz, komedyopisarz i publicysta zarazem. Najświeższa jego broszura w sprawie projektu złożonego w Izbie francuskiej przez deputowanego Rivet — projektu do ustawy uwzględniającej poszukiwanie ojcostwa — zajmuje żywo intelligentną publiczność Paryża, Francyi, a nawet i Europy całej. Przewodnią jej myśl rozwijał on już w dwóch komedyach: *Le fils naturel* i *Monsieur Alphonse*, oraz w romansie: *Affaire Clémenceau.* Jak widzimy zatem, chciał dowieść, że do wypowiadania pewnych wyobrażeń nowoczesnych, wszystkie rodzaje literatury nadać się mogą i że dla tryumfu idei, chętnie się koligacą i spokrewniają. Nie należymy do bezwzględnych wielbicieli autora „Półświatka“, wiele mu mamy do zarzucenia, a w niektórych pojęciach o rzeczach publicznych, życiu i sztuce nie zgadzamy się ani z jego paradoxem ani z jego przekonaniami, przyznać jednak musimy, że w tych czasach, kiedy zasady służą co najwyżej za szczeble do karyery, Dumas jest szczerze — człowiekiem i pisarzem zasad. Wierzy on w nie naiwnie i głęboko. Nadto, chociaż przedewszystkiem utalentowany komedyopisarz tylko, jest zarazem bardzo zdolnym i wytwornym powieściopisarzem, a niepopadając w przesadę modnego naturalizmu, jako realista — w dobrem znaczeniu tego wyrazu — sięga dalej i wyżej w duchową krainę ideału od swego ojca, wprawdzie najgenialniejszego i najsympatyczniejszego z bajarzy nowszych czasów, ale bajarza tylko Co więcej powiemy.... Alexander Dumas (syn) jest jednym z rzadkich dzisiejszych belletrystów francuskich, przejętych na wskroś ideą chrześciańską, jakkolwiek sam sobie z tego sprawy nie zdaje. W każdem niemal jego dziele widać, że mu ona nie jest obcą, a znaczna część jego dobrych natchnień poczęła się w niej lub przez nia. Myli się często i abstrakcyjne pojęcia bierze za praktyczne wyobrażenia społeczne, ale bądź co bądź, dzięki owemu gruntowi chrześciańskiemu, widniejącemu z prac, zawsze przedsiębranych z wiarą i zapałem, człowiek i autor stają się sympatycznemi i zajmującemi. Ze wszystkich utworów Dumasa, odznaczających się prawdziwą kunsztownością formy — jest on bowiem znakomitym artystą — wieje pewna prostota uczuć, nie zaćmiona błyskotliwością frazesu, a wypływająca prawdopodobnie ze szczerości przekonań, o której już wyżej wspomnieliśmy. Czasem tylko, zbyt wykwintna i filigranowa faktura nadaje jej cechę paradoxalności, za którą twórca *Les idées de Madame Aubray*, goni jakby przez igraszkę. Najwyraźniej uwidocznia się to w prześlicznych jego przedmowach do zbiorowego wydania jego komedyj. Przedmowy te, najsurowsza krytyka uznała za arcydzieła stylu; równych im pod tym względem piśmiennictwo francuskie nie posiada. A jednak wśród brylantowych fajerwerków kunsztu pisarskiego, wśród gimnastycznych zwrotów frazesu, ile tam dobroduszności prostej, ile naiwności dziecinnej, ile wiary i miłości, aż chętka bierze wskazać niektóre ustępy. W jednej — nie pomnę której — przedmowie, mówi naprzykład: „Wierzę w Boga....“ „Pomimo, że robiłem co mogłem aby wynaleść coś lepszego od tej wiary, musiałem do niej powrócić, mówiąc do siebie w duchu, jeśli nie uwierzę w Boga, zmuszony będę uwierzyć w siebie, a ponieważ znam siebie zbyt dobrze, wolę wierzyć w Boga.“ To siebie, znaczy tu człowieka niestety. Cytujemy z pamięci, może zatem przekręciliśmy wyrazy, ręczymy jednak, że nie zmieniliśmy myśli ani na jotę. A gdzieś dalej: „Z naszą nauką i filozofią, szukającą wielkiej, tajemniczej prawdy, dzieje się tak jak z pociągiem kolei żelaznej, przebiegającym w jasny dzień długi tunel. W środku zalega ciemność; światło zaś znajduje się na dwóch końcach. Z której bądź strony się wyjeżdża, wraca się zawsze do jasności. Tenże sam Bóg znajduje się na początku wiary, co i na końcu nauki. Takie jest moje przekonanie osobiste, nie chcę go jednak narzucać nikomu.“ Moglibyśmy tu przytoczyć podobnych zdań bez liku, gdyby nam pamięć była posłuszną, lub gdybyśmy w tej chwili mieli pod ręką wydanie zbiorowe komedyj Dumasa. I w *Pojęciach pani Aubray* — wcale dobrze przedstawionych na naszej scenie w przeszłym tygodniu — kryje się ziarnko ewangelicznej, chrześciańskiej prawdy; szkoda tylko, że to ziarnko spowinięte w nieprawdopodobne obsłony, nie jest w stanie kiełkować i zabłysnąć pięknym i obfitym kłosem. Dla tych ziarnek drobnych, czasem nawet zmięszanych z kąkolem, Dumas — jakkolwiek pisarz wcale niekatolicki — cieszył się nieraz poparciem wyższego duchowieństwa we Francyi i życzliwą przychylnością biskupa orleańskiego, monsignora Dupanloup, członka Akademii francuskiej, znakomitego kaznodziei i pisarza. I obecnie nawet, najnowsza broszura autora „Półświatka“, o której wspomnieliśmy na początku — o ile to dostrzedz się daje z dzienników francuskich — liczyć może w tychże samych kołach na pewne grono względnych stronników.

Ale to już nie należy do nas, zwłaszcza, że rozgadaliśmy się za długo o Aleksandrze Dumasie (synu), a zapomnieliśmy o powszednim kronikarskim obowiązku, polegającem na sprawozdawczem zaoraniu, obecnie wprawdzie suchej, ale zwykle urodzajnej niwy teatralnej, którą co tydzień pługiem pióra przewrócić wypada, choćby tylko dlatego, aby nie wyprowadzać z odcinka systemu płodozmiennego, z którego tak rola jak i fejleton odnoszą pewne korzyści. Zaprowadził go stary dziennikarski zwyczaj i upodobanie czytelników, niechże dalej temu zwyczajowi i upodobaniu, dzieje się gwoli. Co prawda, skąpy dziś mamy materyał. Repertuar żywi się samemi wznowieniami. O „Sprzymierzeńcach“ pisaliśmy niedawno, „Artykuł 264“ zbyt znany; o *Pojęciach pani Aubray* należy albo milczeć, albo mówić bardzo dużo. Wybieramy pierwsze; rzecz bowiem pod względem teatralnym przebrzmiała zupełnie, chcąc zaś zastanawiać się nad tą interesującą komedyą ze stanowiska jej społecznego znaczenia, mało na to jednego odcinka. O „Polowaniu na zięciów“ Labiche'a, wybornej i nigdy nie starzejącej się krotochwili, tyle tylko powie-

P. Petak zdaje sprawę z petycyi o posunięcie nauczycieli do wyższych klas i proponuje, aby wydział krajowy ile możności uwzględnił te petycye, tudzież aby sejm wezwał rząd do przeprowadzenia rewizyi odnośnych ustaw.

Poseł Faczek w imieniu komisyi gminnej zdaje sprawę o ustawie co do ścisłego określenia obowiązków gmin w sprawie ściągania podatków. Komisya proponuje, aby wezwać rząd do wydania odnośnej ustawy. Namiestnik oświadcza, że rząd przygotowuje uporządkowanie tych stosunków.

P. Radzinski w imieniu właściwej komisyi zdaje sprawę co do ustawy o rybołowstwie, zaproponowanej przez rząd. Ustawa ta krajowa ma tymczasowo uporządkować dotyczące sprawy, aż nie będzie uchwalone prawo państwowe o rybołowstwie. Pos. Palacky proponuje obostrzenie niektórych artykułów, mianowicie, aby pozwolenia na łowienie ryb nie udzielał naczelnik gminy, lecz naczelnik okręgowy. (Odrzucone). Poseł Macka wnosi poprawkę, aby od kart pozwolenia na łowienie ryb pobierano taksę, a odnośne sumy oddawano funduszowi na podniesienie rybactwa. (Przyjęto). Zresztą przyjęta cała ustawa według wniosków komisyi.

Następne posiedzenie jutro.

Katastrofa na wyspie Ischii

Z okolic Neapolu 30 lipca.

Straszna, niezmierna klęska spotkała Włochy, a pośrednio ludzkość całą: Casamicciola, jedna z najwdzięczniejszych syren Śródziemnego morza, co słodkim a tajemniczym uśmiechem wabiła w objęcia swe tuziemnego i obcego przechodnia, rozkoszna poetów i podróżników kochanka, która cudowną niemal skutecznością wód swoich uzdrawiających, życiodajnem ciepłem klimatu, balsamiczną wonnością powietrza, przywracała zdrowie i siły tylu zrozpaczonym już chorym — od dwóch dni, zgładzona z oblicza ziemi, przedstawia widok najopłakańszego spustoszenia, stos ruin i gruzów, zkąd od czasu do czasu dobywa się jęk ofiar żywcem pogrzebanych, okrzyk żałości matek szalonych z bolu, rzucających się na bezkształtne stosy kamieni i cegieł, aby odgrzebać zgubione tam dziatki!.. Jak daleko rzucisz okiem po wyspie tej, tak niedawno jeszcze brzmiącej weselem i rozkoszą, promiennej wszelkiemi uśmiechami niebios, strojnej we wszelkie wdzięki bogatej, południowej natury, nie widzisz nic, jedno te martwe i półmartwe a krwawe ofiary, te ruiny i stosy gruzów dymiących, tysiące rąk wyciągniętych ku smutnej lecz spiesznej pomocy, a dalej nieco groźny, sterczący wysoko wulkan wygasły od wieków — Epomeo — i spokojne lazurowe wody morza, co w fale swoje, jakby w rozwarte ramiona ujęły biedną umarłą, z całą bezmyślnością szczęśliwego kochanka... Straszne to, niewysłowione w grozie swej i boleści! Wobec olbrzymiej katastrofy, która pochłonęła tysiące ludzi, a inne, liczniejsze jeszcze tysiące na zawsze żałobą i sieroctwem okryła, mięsza się umysł ludzi, drętwieje ze spółczucia serce... Chciałoby się rozmnożyć w tysiąc, aby tysiącom tym zrozpaczonym, bolesnym ulgę jaką lub możliwe przynieść ukojenie. Toż jeśli jest coś, co w chwilach takich rozdarcia może nieco pociechy i pokrzepienia przynieść, to chyba widok owych niezliczonych aktów poświęcenia ze strony ratujących spółbraci, to udział powszechny a czynny, począwszy od króla aż do ostatniego z żołnierzy i cywilnych obywateli kraju, w niesieniu pomocy, o ile być może doraźnej i spieszniej, to, wreszcie ogólne a głośne spółżalu i spółcierpienia echo, odzywające się dziś już ze wszech krańców Europy. Mimowoli wszakże budzi się tu pytanie — nie zarzut — dla czego, kiedy dwa lata temu, biedna Casamicciola dotkniętą została chwilowem lecz strasznem już spustoszeniem, w skutek gwałtownego wstrząśnienia ziemi, kiedy poważny głos uczonych ostrzegał, że w lat niewiele tragiczna scena powtórzyć się może z większą siłą i groźniejszemi jeszcze następstwy, dlaczego nie usłuchano zbawiennej przestrogi? Dlaczego zezwolono na odbudowanie zrujnowanego już podówczas miasta, dlaczego znowu z taką lekkodusznością poddano się urokom czarującej Circei, która taką groźną śmiercią taką serc i mienia ruiną nagradza roznamiętnionych wielbicieli swoich?...

Nie rozstrzygajmy, nie podnośmy nawet głębiej pytania tego. Jeśli była tu lekkomyślność pewna, większa lub mniejsza wina, to dziś już srodze odpokutowana.. Nie czas na zarzuty, pytania, chwila to łez spółczucia i skuteczniejszej jeszcze nad nie, braterskiej pomocy.

Tymczasem zbierzmy niektóre szczegóły okropnego dramatu, o ile zebrać się dadzą one w tych godzinach ogólnego popłochu i przerażenia...

W sobotę wieczorem (28 lipca) o godzinie 9tej, Casamicciola przedstawiała jeszcze widok wspaniały, pełen uroku, pokoju, majestatu. Pogoda czarująca. Cisza w powietrzu, powiew od gór i morza rozkoszny.. miasto połyskujące tysiącem świateł licznych hoteli i wiejskich pałacyków swoich, ubogich też i skromnych domków mieszkańców miejscowych. Słychać zdala dźwięki poczynającego się koncertu w sali pełnej już *de la fine fleur* kolonii kąpielowej. Nagle o pół do dziesiątej rozlega się huk złowrogi, głuchy, podziemny, straszny. Następuje wstrząśnienie ziemi naprzód poziome, potem pionowe i wirowe, a w kilka czy kilkanaście sekund (15 podobno) Casamicciola cała w gruzach i literalnej ruinie. Ani jednego całego domu, ani jednej ulicy.. Wszystko spustoszone, runęło wszystko, grzebiąc żywcem tysiące. W salonie hotelu zwanego *Piccola Sentinella*, zebrało się przeszło sto osób na koncert. Hotel runął, zasypując większą część zebranych. W innym hotelu *Manz* wszyscy przytomni uratowali się, oprócz zarządcy domu, o którym dotychczas nie ma żadnej wieści. Podróżny jeden, mieszkający pod N. 14, zawdzięcza ocalenie swe belkom, które spadając, tak się szczęśliwie złożyły, iż podtrzymały część murów, wystarczającą, aby się tam mógł schronić. Przytułek dzieci skrofulicznych, zwany *Il Monte della Misericordia*, zburzony został ze szczętem. Dziatek było tam 23, z tych większa część zginęła wraz z licznemi Siostrami Miłosierdzia, lekarzami, służbą. Szczęściem reszta dzieci, przyjętych do zakładu, nie przybyła jeszcze. Inny przytułek dziewcząt ocalał wraz z zakonnemi Siostrami. Teatr drewniany, zbudowany na wybrzeżu i sięgający w morze, a zapełniony podówczas widzami, ocalał, oparł się trzęsieniu ziemi, i uratował wszystkich obecnych. Cudzoziemców i w ogóle przybyłych tu na kąpiele liczą około 2 tysięcy. Grunt cały wyspy głęboko wstrząśnięty, w wielu miejscach otwarty został i dziś przedstawia jeszcze głębokie i szerokie szczeliny. Gorące wody źródlisk, w wielu miejscach, wylały się na zewnątrz z wielką gwałtownością, dużo kotłów w zakładach leczniczych pękło W innych miejscowościach i wioskach wyspy, jak Lacco Ameno, w Forio d'Ischia podobneż spustoszenie Z 1583 mieszkańców Lacco, wedle ostatniej rachuby — pozostało tylko 5 rannych. Reszta zginęła! Koszary karabinierów czyli żandarmów w Casamiccioli uległy powszechnemu losowi. Pośród ruin widać jeszcze trzy krwawe trupy, jeden w uniformie pełnym. Gmach więzienia stoi nietknięty. Widok miasteczka, a raczej ruin, dymiących pożarem i kurzawą, rozdzierający. Na każdym kroku spotkasz trupy i rannych ciężko. Kapłani opatrują i krzepią umierających, chirurgowie, lekarze dokonywują operacyj rozlicznych, obwiązują rany, ucinają zgruchotane członki. Siostry Miłosierdzia biegną od jednej do drugiej ofiary, szepczą do ucha słowa litości, ukojenia. Kościółek niewielki zapełniony trupami, wzdłuż ocalałych resztek innych murów, poukładane stosy umarłych, pośród których uderzają pięknością zwłoki młodziuchnej dzieweczki, panny Tupputi, oparte o duży sterczący kamień i przykryte lekkim całunem. Sceny boleści nie do wyrażenia... Epizody niektóre łzami chyba opisaćby się dały! Pomiędzy ocalonymi, cudem niemal, rzadki tylko, nie osłupiały z bolu lub przestrachu, mógł odpowiedzieć na cisnące się zewsząd pytania. Jednym z tych jest niejaki p. Martinon Timolat, który wraz z żoną swą mieszkał w hotelu *Piccola Sentinella.* Pozostał w pokoju swym, ponieważ był nieco cierpiącym. O godzinie $9^{3}/_{4}$ posłyszał naprzód huk ów przerażający, następnie poczuł silne wstrząśnienie. Reszty, powiada on głosem słabym, wysilonym, ani opowiedzieć ani wyobrazić sobie nie można.... Dość, że uciekł, jak stał, nie ubrany, w pantoflach, zostawiając wszystko w hotelu: pieniądze, rzeczy, klucze od domu w Neapolu. Z ruin wybrnął pośród tumanów kurzawy, ulic już nie było, znikły pod zwaliskami murów.... Innym znów ocalonym jest inżynier Serafin Tarantini. Podczas gdy grał on w karty, spostrzegł jak zachwiała się i zatrzęsła lampa, oświecająca miejsce, gdzie się znajdował. Przerażony, nieprzytomny uciekł i schronił się w ogrodzie. Ciemności były takie, iż nic zgoła nie widział. Pozostał więc na miejscu przez noc całą, słysząc wciąż głosy, wzywające ratunku. Skoro nastał pierwszy brzask dzienny, chciał dostać się na wybrzeże, ale przedsięwzięcie to było zbyt trudnem, gdyż okrom obawy, aby nie pozostać zgruchotanym przez upadające wciąż odłamki murów, lękał się też zdeptać którąkolwiek z ofiar pogrzebanych w ruinach Jęki podziemne wciąż go dochodziły, a pomiędzy innemi, w ciągu całej nocy rozeznawał okrzyk żałośny, niekiedy tylko przerywany, głos kobiety w rozpaczy, wołającej: „Dzieci moje, dzieci!“ Dopiero wrozświcie, ujrzał tę nieszczęsną matkę, w koszuli, siedzącą na odłamku ruiny, a powtarzającą bez ustanku, w szale żałości: „dzieci moje, dzieci!“ Jął się tedy całą siłą, zdwojoną niebezpieczeństwem i stanem nerwowym, pomagać, o ile mógł, biednym ofiarom, myśląc właśnie o owej zbolałej matce, gdy rychło sama Opatrzność dała mu wynaleźć dwoje dziatek, które nieświadome niebezpieczeństwa, tuliły się pod kawałkiem muru już już grożącym upadkiem Wyciągnął je ztamtąd i wiedziony instynktem zaniósł je na ręku do owej nieszczęśliwej matki. Były to właśnie jej dzieci. Łatwo wyobrazić sobie, jaka rzewna, łzawa nastąpiła scena.... Tenże sam Tarantini opowiada wypadek inny, o bardziej tragicznem rozwiązaniu. Pośród zwalisk i ruin dostrzegł on sterczące ramię kobiety, zgruchotane, i rękę, okrytą, obyczajem włoskim, licznemi klejnotami. Kobieta ta znajdowała się obok męża, zasypanego całkowicie, który z pod grózów jęczał głosem ledwo dosłyszalnym: „ratujcie ją, nie troszcie się już o mnie!“ Tarantini pospieszył ku tej nieszczęsnej grupie, i rychło poznał w kobiecie owej, znaną z piękności damę z Egiptu, mieszkającą w pobliżu hotelu *Sauvet.* Już podał był jej rękę i usuwał przywalające ją kamienie, gdy nagle resztka sterczącego muru runęła, grzebiąc całkowicie biedną tę ofiarę wraz z miłośnym małżonkiem. Jeden z rannych, znajdujących się obecnie w szpitalu neapolitańskim: *ai Pellegrini*, opowiada, iż ocalał cudem, straciwszy w oczach swoich ojca, matkę, siostrę i resztę rodziny. Pozostał on pośród zwalisk aż do rana, i wtedy dopiero zawołał o ratunek, ofiarując pieniądze przechodniowi jakiemuś, aby go wyciągnął z gruzów. Zapłacił mu 4 liry (franki) za wydobycie naprzód, później sześć za odprowadzenie na wybrzeże. Może to nie drogo, ale wartoby poznać z nazwiska owego przekupnia! Tak ocalała pewna rodzina grecka, imieniem Psincki (?), tracąc w ruinach niezmierne bogactwa w papierach i brzęczącej monecie. Uratowani też zostali cudownie prawie deputowani Fortunato i Capelli, pani de Zerbi z synem, żona deputowanego z Neapolu i redaktora, baronowa de Riseis, która przypadkiem wyszła była do hotelu Sauvet, profesor Labanca, który schronił się pomiędzy dwie kolumny murowane, oddzielające jeden pokój od drugiego, pan Isotta, właściciel kilku hoteli w Neapolu i w Szwajcaryi, profesorowie Palma i Mazzoni, i niewielu innych. Wszyscy ci niemal, uratowani z pod gruzów lub ocaleni zrządzeniem Opatrzności, uciekli daleko z miasta i czuwali noc całą na polu, paląc ognie z gałęzi drzew i krzewów. Niepodobna dziś jeszcze określić ściśle liczby ofiar. Podawano ją zrazu na tysiąc, następnie na dwa tysiące, obecnie zdaje się, iż prawdopodobnie w samej Casamiccioli dochodzi ona do trzech tysięcy. Telegraf musiał już Was uwiadomić o skonstatowanej urzędowo śmierci miejscowego biskupa wraz z kanonikiem Mergara, komm. Radari, prefekta z Cagliari, kapitana Topputi z siostrą, rodziny całej Filipani, córeczki barona de Riseis, Angielki Green, margrabiów Calabrese, Amoroso, trzech kapitanów, wszystkich prawie żandarmów i t. d. i t. d. Dzienniki neapolitańskie i włoskie w ogóle podają teraz całą listę ofiar, pomnażającą się codziennie. Spodziewają się wszakże uratować jeszcze wielu z zagrzebanych nagle.. Liczba rannych jest niemal niezliczona; przenoszą ich ciągle do rozlicznych szpitali. Neapolitański olbrzymi zakład *ai Pellegrini* mieści ich obecnie przeszło 500. Słynna z ruchliwości swej, długa ulica Neapolu, zwana od niedawna Rzymską, a pospolicie, po dawnemu, Toledo, przedstawia teraz opłakany widok: co chwila przeciąga orszak, wnoszący rannych, pokaleczonych okropnie... Między innymi widziano ojca, który dźwigał dwoje własnych dziatek, na pół martwych, o cerze woskowej... Lecz wróćmy jeszcze na chwilę do ruin Casamiccioli. Cześć dzielnemu wojsku włoskiemu, które we wszystkich klęskach ojczystych składa dowody bohaterskiego poświęcenia! Obok jednego ze zrujnowanych do szczętu domów widzimy trupa żołnierza, trzymającego w śmiertelnym uścisku zwłoki jakiegoś młodzieńca. Podczas, gdy niepomny własnego niebezpieczeństwa, bohater ów rzucił się na ratunek innych, i już ocaloną wynosił ofiarę, spadł kawał muru, i zabił obydwóch... Inny podobny wypadek... Ludwik Sergardi — bo warto wymienić takiego człowieka — znajdował się w chwili katastrofy u portu i tamże ocalał. Ale przypomniał sobie siostrę zamężną, pozostałą w domu, bieży przeto sam, pośród ciemności, do zapadłego miasta, odnajduje ruiny, i własnemi rękami poczyna je odgrzebywać, wołając wciąż po imieniu: Juljo! Ratuje jedenaście osób, w końcu słyszy głos słaby, odpowiadający mu z głębi zwaliska. Był to jęk siostry. Lecz próżno nieborak ostatka sił dobywa — upada znużony, niemocny, omdlały, nie mogąc ocalić ukochanej istoty!.. Ileż takich rysów, czynów bohaterstwa, ile takich boleści!

W Neapolu dowiedziano się ogólnie o zdarzonej klęsce w niedzielę rano, gdy świat niemal cały, elegancki, udawał się, jak zwykle w porze kąpielowej, na roskoszne morskie wybrzeża, kędy liczne wznoszą się łazienki. Była to zrazu wieść głucha a straszna, iż Casamicciola dotkniętą została nową katastrofą, w skutek trzęsienia ziemi, bez porównania groźniejszą, niż przed dwoma laty... Miasto zwykle huczne, śpiewne, brzmiące, zaniemiało od razu z bolu i przerażenia.. Wiadomości były tak niedokładne, pomięszane, iż niepodobna było zmiarkować całego ogromu nieszczęścia. Mówiono tylko, iż miasto zburzone, ofiar mnóstwo; a publiczność neapolitańska wiedziała, iż to epoka najbardziej licznych gości na Ischii; dużo rodzin tam chorych członków swoich wysłało... Pierwsza depesza, głosząca straszne spustoszenie, doszła była do prefektury i władz portowych o godzinie 1szej w nocy, a brzmiała następnie: „W Casamicciola silne trzęsienie ziemi — straty niesłychane!“ We dwie godziny potem, prefekt hr. Sanseverino wraz z deput. Fortunato płynął na Ischię, wioząc z sobą ogniowe straże, wojsko, oddział żandarmów i rozlicznego rodzaju pomoce. W ciągu całej nocy śpieszyły tam parowce, pełne wojska lądowego i morskiego, z narzędziami i środkami ratunku. Z nieszczęsnej znowu wyspy przybywały statki z rannymi i zbiegami. Rychło udali się tam prokurator generalny, kwestor, generał dywizyi, kilku znakomitych lekarzy, przedstawiciele innych władz i urzędów. Nazajutrz, jak wiecie zapewne z depesz telegraficznych, przybył minister wojny, który obecnie zarządza środki ochrony przeciw zarazie, jaką spowodować może rychły rozkład ofiar, wydobywanych z pod ruin. U przystani neapolitańskiej zwanej l'Immacolatella zbiera się wciąż tłum niezliczony, domagający się jękiem i płaczem wiadomości o drogich swoich... Hr. Giusso, syndyk Neapolu, wciąż tam niemal przebywa, starając się o utrzymanie porządku, gwoli któremu rozciągnięty został wojskowy kordon. Municypium, na pierwszą wieść o klęsce, wysłało na Ischię 300 klgr. chleba, wielką ilość lodu i t. p. Obywatele miasta spółubiegają się z władzami w niesieniu pomocy. Arcybiskup neapolitański, mgr. Sanfelice, udał się naprzód do Immacolatelli, następnie do szpitali, kędy on sam wraz kanonikami katedralnymi i kapłanami innymi opatruje umierających, krzepi i pociesza rannych. Godny arcypasterz pozwolił nadto, aby w wielu kościołach ustawiono łóżka i wysłał licznych księży na miejsce klęski, sam zamierzając w tych dniach tam się udać. Podamy tu charakterystyczny szczegół pewien o rannych, przewiezionych do Neapolu. Nieszczęśliwi ci znajdowali się niemal w stanie letargu. Gdy o południu posłyszeli strzał armatni, wstrząsnęli się jakby na wspmnienie owego huku, poprzedzającego klęskę i poczęli dopiero przychodzić niejako do poznania swojego położenia i nieszczęścia, jakie ich spotkało....

Rzym zabolał też niemało nad zdarzoną katastrofą. Piorunujące wywarła tam ona wrażenie, ile że pośród jej ofiar, wiele było osób pochodzących z Rzymu, lub tam stale przebywających. Ojciec św. kazał posłać wnet na Ischię 20 tysięcy franków. Książę Torlonia, syndyk miasta wiecznego, nieobecny chwilowo, polecił wyprawić tam 50 tysięcy z funduszów, zebranych na dotkniętych powodzią, które znowu w inny sposób

---

dzieć, a raczej powtórzyć można, że bawi zawsze tak swoją werwą komiczną jak i doskonale narysowanemi typami.

Pozostaje nam zatem tylko *Niech jedzie na wieś*, który właściwiej nazywał się kiedyś „Mężem na wsi“ (*Le mari à la campagne*). I to bardzo.... bardzo stara znajomość; dotąd jednak scenicznie jara i żywa. Zbudowana zręcznie, według przepisu i recepty Scribe'a (którego równie Bayard jak i mniej znany de Vailly byli częstemi współpracownikami) przy dobrej grze podobać się i zająć może. Pomimo nieprawdopodobieństwa sytuacyj, interesuje ruchliwą i żwawą akcyą, oraz pewnem — może mimowiednem — ale udatnem obrazowaniem ciekawej odmiany samolubstwa ludzkiego. Mówimy mimowiednem bo cała sztuka i charaktery, pomimo zgrabnej faktury są tak płytko wzięte, że trudno posądzać autorów o jakieś poważniejsze zamiary i szerszy widnokrąg pragnień, nad szczerą chęć pozyskania powodzenia scenicznego. Artyści nasi wykonali sztukę dość gładko i żywo; artystkom zaś szczególniej oddać należy pochwały za sumienne i staranne usiłowania stworzenia charakterów z ról bladych i szablonowych. Pani Aszpergerowa była wyborną despotką i świętoszką zarazem. Pani Woleńska, bardzo inteligentnie odtworzyła sympatyczną postać młodej żony szczerze i gorąco kochającej mężawietrznika, a walczącej z uczuciem przepełniającem jej serce w imię fałszywych zasad i źle zrozumianych obowiązków. Pani Kwiecińska wlała w swoją kreacyę wiele dziewiczego wdzięku. Pani Zapolska małą rolę młodej wdowy odegrała z finezyą i dystynkcyą.

Orgon.

się zapełnią. Pieniądze te doszły już do rąk prefekta Neapolu. Władze municypalne rzymskie odbyły posiedzenie osobne, w celu obmyślenia najskuteczniejszych a rychłych środków ratunku. Wszystkie instytucye kredytowe gromadzą się też dla określenia sum, mających się przesłać w tym celu. Urzędnicy Banku rzymskiego obiegają kawiarnie, restauracye i inne miejsca publiczne miasta, zbierając składki dla pozostałych ofiar klęski. Wielu lekarzy i chirurgów ofiarowało usługi swe ministrowi spraw wewnętrznych, aby udać się osobiście, w celu ratunku do Neapolu i na Ischię. Minister marynarki pośpieszył też do Neapolu i na miejsce katastrofy. Ministeryum całe wreszcie postanowiło przeznaczyć 150 tysięcy na korzyść zrujnowanych mieszkańców wyspy. Obecnie wznoszą już tam, kosztem rządu, liczne drewniane szopy, dla pomieszczenia ocalonych a pozostałych bez dachu. Król włoski Humbert postanowił osobiście przybyć na Ischię, przynieść nietylko pomoc pieniężną, lecz obecnością swą podnieść ducha ofiar, zagrzać odwagę i poświęcenie ratujących. Sama wieść o tem niemałe już a bardzo korzystne zrobiła wrażenie. Na tem poprzestanę już, co do szczegółów, przynajmniej tymczasowo, a dorzucę ostatnich słów kilka o domniemanych przyczynach przerażającej klęski. Słynny profesor Palmieri, zapytany o to, odpowiedział na razie, iż nie jest w stanie podać żadnego wyczerpującego objaśnienia. Wynaleziony przezeń wcelu obrachowywania i zaznaczania wstrząśnień ziemi, sysmograf w uniwersytecie dał poznać dwa lekkie wstrząśnienia między 9 a 10 godziną w sobotę wieczorem, a to w kierunku wirowym. Powszechną wszakże opinią uczonych jest, iż katastrofa nastąpiła raczej skutkiem usunięcia się ziemi, czy gruntu na wyspie, podminowanej wulkanicznemi, gorącemi źródłami. Powiadają jeszcze, że już d. 24 lipca usłyszano pewien huk podziemny w Casamicioli, 25 zaś miało nastąpić lekkie wstrząśnienie ziemi i wyschły nagle niektóre źródła. Są to zwykłe oznaki zbliżającej się pewnej katastrofy, które wszakże mogą być spostrzeżone tylko przez ludzi doświadczonych i stałych mieszkańców wyspy. Ponieważ zaś była to pora kąpielowa i villegiatury, niezwykle ożywiona w tym roku, miano zataić te zapowiednie, w interesie zysku i spokoju. Opłakane też owoce tej niegodnej rachuby, jeźli w istocie istniała ona! Wątpię wszakże, aby ostatnia pogłoska ta była prawdziwą; zapisałem ją tylko z obowiązku wiernego kronikarza.

Dr. Sas.

SPRAWY MONARCHII

Presse pisze: Mała utarczka językowa na piątkowem posiedzeniu sejmu czeskiego świadczy o niezwykłej drażliwości pewnych polityków. Poseł dr. Russ zgorszył się tem, że niektórzy posłowie przemawiali po czesku i wyrził dziwaczne zdanie, że głównym warunkiem „pojednania“ jest wyłączne używanie języka niemieckiego. P. Russ stanął tym sposobem na stanowisku małodusznej nietolerancyi, a jesteśmy przekonani, że posłowie niemieccy nie będą mu wdzięczni za tego rodzaju szowinistyczną prowokacyę. Przypominamy, że statut zezwalający na posługiwanie się obydwoma językami, pochodzi z ery Szmerlinga, kiedy przecież nikt nie posądzi o aspiracye antiniemieckie lub nakłanianie się do federalizmu; przypominamy dalej, że czesko - niemieccy posłowie w toku rozpraw używali niejednokrotnie języka niemieckiego, mianowicie wówczas, gdy tylko Młodoczesi zasiadali w sejmie, a stronnictwo niemieckie pragnęło dowieść przed światem, że nie powoduje się wobec sąsiedniego szczepu jakąbądź nietolerancyą. Dzisiejszą chwilę uznał niefortunny dr. Russ za stosowną do podniesienia na nowo dawno już załatwionej kwestyi!

Przytoczony dziennik wiedeński zaprzecza doniesieniom *Pokroka*, jakoby kierownik ministerstwa sprawiedliwości dr. Prażak zamierzał zawezwać najwyższy trybunał sądowy, aby zastosowywał się ściśle do wydanych przez niego (p. ministra) w różnych czasach decyzyj w kwestyi językowej i tak dalej pisze: „Dr. Prażak i całe ministeryum stoją na tem stanowisku, że prawo i obowiązek rozstrzygania, czy ten lub ów język ma być uważany za krajowy, przysługuje, według ustaw zasadniczych o władzy wykonawczej, wyłącznie rządowi, nie zaś sądowi. Możemy też zapewnić, że wiadomość *Pokroka* jest absolutnie nieprawdziwą.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wyczekujące stanowisko Rossyi.)

W najświeższem doniesieniu z Petersburga powraca *Politische Correspondenz* do pogłoski, podjętej przez pisma zagraniczne o wrzekomem ustąpieniu ministra spraw zagranicznych Giersa, a odmawiając ponownie wszelkiego uzasadnienia tym pogłoskom, omawia dalej obecne położenie Rossyi, jej politykę i stosunek do zagranicy. *Politische Corr.* mniema, że znając dobrze sytuacyę i drobne intrygi, nie trudnoby było wyjaśnić pobudki, które zniewoliły autorów pogłoski o ustąpieniu Giersa, do puszczenia jej w obieg, ale dodaje, że wyjaśnienie podobne nie przyniosłoby zgoła żadnej korzyści.

„Nie wdając się zatem w wyjaśnienia, pisze dalej sprawozdawca *Polit. Corr.*, powiemy tylko, że ustąpienie p. Giersa w tej chwili byłoby w samej rzeczy najniestosowniejszym wypadkiem. Rossya bowiem zdecydowana jest obecnie wytrwać na stanowisku wyczekującem, które się jej udało zająć nie bez znacznych trudności, a któremu zawdzięcza bardzo wiele. Dzięki systemowi bierności, stała się Rossya poniekąd drogowskazem do ukształtowania stosunków międzynarodowych; jest to okoliczność, której w chwili bieżącej zawdzięcza pewnego rodzaju stanowisko uprzywilejowane, zapewniające jej wielkie szanse powodzenia w przyszłości. Żeby jednak nie nadwyrężyć owoców swego obecnego stanowiska, nie może Rossya wyjść ani na chwilę z biernej swej bezczynności i i nie powinna dopuścić, ażeby ją wyprowadzono z roli obojętnego obserwatora wobec rozwijających się wypadków w Europie. Otóż właśnie p. Giers jest najodpowiedniejszym mężem do prowadzenia takiej polityki, zgodnej z jego przekonaniem, ponieważ on, tak samo jak książę Gorczakow, po ukończeniu wojny krymskiej i po rozczarowaniach roku 1878, uważa przedewszystkiem jako niezbędny środek odrodzenia Rossyi, przedsięwzięcie organicznych prac wewnętrznych. On jest uosobieniem tej polityki na zewnątrz, polityki przyjętej przez gabinet carski, dla którego nie istnieje najmniejsza przyczyna zrywania z tym systemem. Konsekwentnie zatem wnioskując, p. Giers jest obecnie i pozostanie panem sytuacyi, a ludzie, przedstawiający stanowisko jego jako podkopane, znajdują się w wielkim błędzie. Możnaby raczej z większem uzasadnieniem twierdzić, że obecne stosunki właśnie utrwaliły jego stanowisko.

„Całkiem nieuzasadnione zresztą podnoszono z wielu stron zarzuty przeciw p. Giersowi, że nie zdołał zapobiedz utworzeniu trójprzymierza. Przyjście do skutku trójprzymierza jest pierwszym krokiem do rozwiązania kwestyi układu stosunków europejskich, drugi zaś krok w tym kierunku trudno żeby przedsięwzięty i dokonany został bez tego czynnika, jakim jest Rossya. Dopóki jednak Rossya umie i może się utrzymać po za granicami tych kombinacyj, dopóty system sojuszów jest niezupełny. Uchylanie się jej, jest owem nieznanem x, kiedy natomiast jej stanowcze przyłączenie się zdefiniowałoby sytuacyę. Jeżeli z tego punktu widzenia oceniać będziemy stanowisko p. Giersa, męża stanu, w którego rękach spoczywa rozwiązanie tak wielkiego zagadnienia, i który państwu swemu może lada chwila wskazać rolę decydującą, wówczas stanowczo przestaniemy poczytywać stanowisko to jako skompromitowane lub zagrożone. Dość zresztą zastanowić się nad tem, jakie osobistości wymieniono jako ewentualnych następców p. Giersa, żeby poważniejsze umysły przekonać o niedorzeczności wzmiankowanych wyżej pogłosek. Wszystkie bowiem z nazwiska wymieniane osobistości są w tej chwili stanowczo niemożliwymi kandydatami“.

(Tu-Duk.)

Według najnowszej depeszy z Saigonu, d. 20 lipca, umarł Tu-Duc, król Anamitów Śmierć ta w chwili nader zaostrzonych komplikacyj, w jakich znajduje się Francya z powodu sprawy tonkińskiej, przyczyni się raczej do uproszczenia, aniżeli zawikłania sytuacyi. Tu-Duc urodził się około r. 1830. Ojciec jego Treni Tri ustanowił go następcą tronu, chociaż był najmłodszym z synów. Panowanie Tu-Duca nie było ani spokojne, ani pomyślne dla kraju Z powodu prześladowania misyonarzy francuskich i nawróconych przez nich Anamitów, wszedł kilkakrotnie w zatarg z Francyą, która od dawna zwróciła wzrok pożądliwy na południową Kochinchinę i północy Tonkin. W r. 1858 Francuzi opanowali Saigon, a Tu Duc był zmuszonym sankcyonować traktatem z roku 1862 odstąpienie tego ważnego miasta i prowincyi Kochinchiny. Późniejsze rokowania, aby przez złożenie znaczniejszego odszkodowania (40 milionów dolarów) wejść nanowo w posiadanie Kochinchiny, nie powiodły się władzy anamickiemu. Zatarg z Tonkinem został wywołany napadami i rabunkami „czarnych band“ i dał sposobność Francuzom do usadowienia się w delcie Czerwonej rzeki w Tonkinie. W świeżej pamięci są niezesłiwe wyprawy francuskich oficerów marynarki Garniera i Rivière, niemniej przebieg tych wypadków, które zaostrzyły kwestyę tonkińską, głównie przez wmięszanie się Chin, które występując w roli mocarstwa zwierzchniczego nad Anamem i Tonkinem, stawiły opór dyplomatyczny protekcyjnym i okupacyjnym planom Francyi. Trudno przewidzieć, jak sobie postąpi w tak ciężkiem położeniu następca Tu-Duca, jego synowiec Phu Dac, i czy podoła trudnościom, jakie go czekają, zwłaszcza, że Francuzi w ostatnich czasach skierowali podobno swoje operacye przeciw stolicy Anamu, Hue.

KRONIKA

— **Stypendya monarsze.** Od najbliższego roku szkolnego 1883/84 począwszy, rozdawane będą pomiędzy ubogich a godnych wsparcia słuchaczy czterech wydziałów uniwersyteckich stypendya w złocie z fundacyi Najw. Im. Franciszka Józefa i Elżbiety o 300 złr. w złocie każde, mianowicie pomiędzy słuchaczy uniwersytetu wiedeńskiego dwa, praskiego cztery, zaś peszteńskiego, kołoszwarskiego, insbruckiego, gradeckiego, lwowskiego, krakowskiego i zagrzebskiego po jednem. Starający się o jedno z tych stypendyów, winni własnoręcznie napisane i do Jego ces i król Apostolskiej Mości wystosowane podania zaopatrzyć w następujące dowody kwalifikacyjne: 1. w metrykę lub wyciąg metrykalny; 2. wiarogodne poświadczenia ubóstwa z poszczególnieniem stanu i stosunków majątkowych rodziców, a w razie sieroctwa, z świadectwem władzy opiekuńczej o zasobności pupila; 3 świadectwo złożonego egzaminu maturalnego, a jeżeli ubiegający się jest już słuchaczem uniwersytetu, świadectwo kollokwialne lub złożonego w drugiem półroczu roku szkolnego 1882/3 egzaminu państwowego, przyczem się nadmienia, że przy równych zresztą warunkach otrzymają pierwszeństwo ci kompetenci, którzy studya uniwersyteckie rozpoczynają dopiero. W podaniach wymienić należy także, czy starający się posiadał już dotychczas jakie stypendyum lub wsparcie z kas publicznych; a dalej, jakim studyom abituryent zamierza się poświęcić. Podania winny być wniesione najpóźniej do dnia 31 sierpnia 1883 do c. k dyrekcyi Najw. prywatnych i familijnych funduszów (*K. k. Ah. Privat- und Familienfonds-Direction, k, k. Hofburg*) w Wiedniu. Podania wniesione później, lub też nie zaopatrzone należycie w dokumenta nie będą uwzględnione.

— **Zjazd literatów i artystów** polskich, projektuje krakowskie Koło artystyczno-literackie, które ogłosiło właśnie odezwę w tej sprawie. Zjazd, na który zaproszeni są wszyscy pracownicy na polu literatury i sztuki polskiej, odbędzie się w Krakowie w dniach 14 i 15 września. Komitet, z którego inicyatywy wyszła ta piękna i pożyteczna myśl, wypracował następujący projekt programu obrad zjazdu. który stosownie do uwag osób interesowanych, może być jeszcze uzupełniony lub zmieniony: I Sprawa własności literackiej i artystycznej. II. Wnioski, zmierzające ku urządzeniu ogólnej peryodycznej wystawy dzieł sztuki polskiej. (Rozwinięcie myśli H. Siemiradzkiego, rzuconej podczas jubileuszu Kraszewskiego). III. Założenie towarzystwa literatów i artystów, dla przychodzenia w pomoc członkom, dotkniętym ciężką chorobą, oraz wdowom i dzieciom po członkach pozostałym. (Odpowiedni statut przedłożonym będzie członkom zjazdu). IV. Sprawa utworzenia opery polskiej, odpowiedniej naszym siłom i wymaganiom. V. Nasze pisma illustrowane jakiemi być powinny. (Rozwinięcie myśli, rzuconych przez J. I. Kraszewskiego). VI Utworzenie szkoły dramatycznej polskiej, na wzór istniejących za granicą. VII. Wniosek założenia pisma informacyjnego artystyczno-literackiego. — Pożądane byłyby odczyty z dziedziny historyi, literatury i sztuki polskiej. W połowie b. m. ogłoszony będzie szczegółowy porządek obrad zjazdu.

— **Ruch kąpielowy.** Siódma lista gości zdrojowych w Krynicy, wykazuje, za czas od 25 do 31 lipca nowoprzybyłych rodzin 137, składających się z 222 osób. Ogółem od otwarcia zakładu przybyło do Krynicy 1.503 rodzin, składających się z 2.480 osób.

— **O Kraszewskim** dowiaduje się *Dz. Pozn.*, że stan jego zdrowia budzi wielkie obawy. Śledztwo jeszcze się nie skończyło. Obrony Kraszewskiego podjął się dr. Julian Goldschmidt, Warszawianin, który dawniej przez krótki czas był radcą magistratu w Poznaniu, a następnie przeniósł się do Berlina. — Warszawski zaś *Wiek* pisze, że w ostatnim numerze *Kłosów*, wydanym w czwartek, (numer ten jutro dopiero będzie we Lwowie), pod rubryką „Pokłosie“ znajduje się wyjątek z listu Kraszewskiego, w którym znakomity autor uskarża się na opuszczenie i zaznacza obojętność zupełną adwokata berlińskiego, który sprawy jego podjął się bronić, wzywa pomocy któregoś z prawników warszawskich. Otóż, jeden z adwokatów warszawskich, p. Kraushar, znany tłómacz Heinego, pojechał już umyślnie do Berlina i — jak donosi stamtąd — sprawie tej zdołał nadać już kierunek pomyślniejszy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu znakomity malarz dekorator Lavastre; w Monachium bawarski generał major i dziedziczny członek Izby panów hr. Ludwik Pappenheim, w 68 roku życia.

— **Sędziwy poeta** francuski, W. Hugo, skorzystał z katastrofy ischijskiej, by ogłosić „dekret“ następujący: „Paryż 1 sierpnia. Daję Ischii tysiąc franków. Katastrofa na Ischii jest czemś większem niż katastrofą włoską; jest więcej niż katastrofą ludzką; jest ona katastrofą powszechną. Jestem nią wzruszony. Posyłam mój grosz wdowi. *Wiktor Hugo.*“

— **Podróżnik afrykański** Schaumann, c. k. porucznik, według doniesień z Madeiry umarł na statku *Bony* w drodze do ojczyzny, między Sierra Leone a Madeirą, skutkiem choroby, jakiej się nabawił nad rzeką Congo. Był to dzielny oficer i uczony, a liczył zaledwie lat 30. Ojciec Schaumanna żyje w Wiedniu jako pensyonowany c. k. major.

— **Na turnieju szachowym** w Norymberdze zwycięzcą jest ostatecznie Warszawianin Winawer, który też zdobył pierwszą nagrodę w kwocie 1.200 mark. Drugą nagrodę wziął Anglik Blackburne, a dopiero dalsze dostały się Niemcom.

— **O zaburzeniach** w Presburgu, wywołanych widomym rezultatem procesu w sprawie Tisza-Eszlarskiej, donoszą dalsze depesze: Magistrat miasta, na posiedzeniu nadzwyczajnem, odbytem w sobotę, uchwalił wysłać proproklamacyę do ludności. Zarządzono wszelkie środki policyjne i wojskowe, by ewentualne dalsze ekscesy stłumić w zarodzie Pomiędzy patrolujących żołnierzy rozdano ostre naboje. Kilku właścicieli wil w okolicy miasta, w obawie insultów i rabunku, schroniło się do miasta. Około godziny 10 wieczór w sobotę około 200 indywiduów z wielkim krzykiem udało się na promenadę przed browarem. Aresztowano cztery osoby, a pomiędzy niemi pewnego czeladnika stolarskiego z północnych Niemiec. Wojsko obsadziło wspomnioną promenadę, tłum z okrzykami na cześć Istoczy'ego cofnął się ku tak zwanej *Fischerthor*, a następnie. gwiżdżąc i wyjąc wybił 60 szyb w mieszkaniach izraelitów na dwóch ulicach. Dwie kompanie piechoty rozpędziły go w końcu. Depesza wyraża nadzieję, że spokój wkrótce będzie przywrócony

— **O samobójstwie posła** hiszpańskiego w Nowym Jorku, wiadomem z depesz telegraficznych, donoszą dzienniki amerykańskie: Uwierzytelniony przy Stanach Zjednoczonych poseł, senor Barca zastrzelił się w swem mieszkaniu. Znaleziono go nieżywego w sypialni, w postawie klęczącej obok łóżka, ubranego zupełnie. Powiadają, że senor Barca w przeddzień fatalnego swego czynu napisał list do krewnych, z wyznaniem, iż nosi się z zamiarami samobójczemi od dni kilku, ponieważ nie ma sposobu zapłacenia swoich długów.

— **W świecie kupieckim** sensacyę budzi ogłoszenie niewypłacalności firmy Wagner i Spka“, posiadającej fabrykę mebli w Buczkowicach i Piwnicznej. Według depeszy *Bohemii* z Berna, spólnik tej firmy już od dłuższego czasu znikł bez wieści, a teraz wykryto malwersacye na blisko 100.000 zł., które od dawna były przygotowywane. Wierzyciele usiłują przeprowadzić ugodę pozasądową i nadal prowadzić fabrykę we własnym zarządzie. Sam szef firmy, Wagner, ma być bez winy. Spólnik jego ścigany jest sądownie.

— **Pożar**, który w tych dniach nawiedził miasto Siemionow w Rossyi, zrządził na milion rubli szkody. Ogień był podłożony z zemsty, a podpalacz został ujęty.

— **Z zakładu karnego** w Ilava, na Węgrzech, według depesz peszteńskich, zdołał dnia 1 b. m. umknąć niejaki Filip Hoster, zbrodniarz bardzo niebezpieczny, który zasądzony był na dożywotnie więzienie za wymordowanie całej rodziny żydowskiej w Varpelota. Bawiący obecnie u wód w Badocsony węgierski minister sprawiedliwości Pauler, uwiadomiony został telegraficznie o tym wypadku

— **Tragedya dziecka.** W Wielkim Waradynie w tych dniach utopiła się trzynastoletnia dziewczynka. Biedne to dziecko niedawno straciło matkę, która umarła z żalu po śmierci męża, ten ostatni zaś sam sobie życie odebrał. Nie mogło znieść podwójnego sieroctwa.

— **Przykład Webba**, lubo tak tragicznie zakończony, nie dał spokoju pewnemu rzeźnikowi w Anglii, nazwiskiem Murphy, który się założył, że przepłynie bardzo bystrą rzekę Ribble pod Prestonem. Rzeka ta wprawdzie nawet w przybliżeniu nie jest podobną do Niagary, jednakże przeprawa przez nią wpław połączona jest rzeczywiście z nadzwyczajnem niebezpieczeństwem. To też biedaczysko Murphy, zaledwie odpłynął 8 do 10 metrów od brzegu, pochwycony został wirem na dno rzeki i dopiero wieczorem woda wyrzuciła jego zwłoki.

— **Trzęsienia ziemi** na wyspie Ischii, jak już z depesz telegraficznych wiadomo, powtarzają się ciągle. W piątek, o godzinie kwadrans na trzecią po południu. nieszczęśliwa Casamicciola nawiedzoną została tak gwałtownem trzęsieniem, iż w skutek niego osunął się szczyt góry Epomeo. W Forio zawaliło się znowu kilka domów, przyczem trzy osoby zostały uszkodzone. Zdaje się, iż w Casamiccioli żaden z robotników, pracujących nad uprzątnieniem

gruzów, nie poniósł szwanku. Znużonych pracą żołnierzy zastępują świeżemi oddziałami wojsk. Ludność Ischii też jest już spokojniejszą. Niezmordowana gorliwość ministra robót publicznych, p. Genali, znajduje wszędzie szczególniejsze uznanie. W Lacco Ameno odkopano w piątek trzy żyjące jeszcze osoby. Profesor Palmieri zaprzeczył pogłosce, jakoby się obawiał trzęsienia ziemi w Neapolu. Prywatny telegram z tego ostatniego miasta donosi: Od nocy z czwartku na piątek nikt tu prawie oka nie zmrużył. W gorączkowem rozdrażnieniu tłumy przeciągają ulicami noc całą, ponieważ o godzinie 2 dało się czuć lekkie trzęsienie ziemi i mieszkańcy obawiają się katastrofy. Wstrząśnienie jednak było tak słabe, że ledwie je obserwować było można. Na Ischii zapewne było silniejsze. Wojsko, żandarmerya i policya są na wszelki wypadek w pogotowiu. — Według depeszy *Pol. Corr.* z Rzymu, w sobotę ponawiały się trzęsienia ziemi na Ischii, szczególnie zaś w Casamicciol. — W Oporto, w Portugalii, bardzo silne trzęsienie obserwowano we wtorek, dnia 31 lipca. Tego samego dnia wreszcie w Gilroy, w Kalifornii, obserwowano dwukrotne trzęsienie ziemi.

— **Wielkie nieszczęście** zdarzyło się na kolei żelaznej pod Rochester w Ameryce. Pociąg, który od wodospadów Niagary wracał do Nowego Jorku dnia 28 lipca, pod wymienioną stacyą wpadł na wagon towarowy, wiatrem zapędzony na fałszywy tor, skutkiem czego się wykoleił. Piętnaście osób w tym wypadku utraciło życie, a około 30 doznało uszkodzenia.

Notatki literacko-artystyczne.

(*z*) **Królewicza Jakóba dyaryusz wyprawy wiedeńskiej.** Dwóchsetletnia rocznica odsieczy wiedeńskiej wywołała nadzwyczajny ruch we wszystkich sferach. Przygotowania do obchodu tej uroczystej chwili nie kończą się na znanych tylko pomysłach festynowych, spory zastęp ludzi, pracujących umysłowo, przygotowuje pamiątki trwałe, za które należy się im uznanie. Cały szereg wydawnictw jubileuszowych wzbogacił naszą literaturę, a jeszcze ciągle przybywają nowe dzieła. Warszawski dziennik *Echo* przyniósł swoim czytelnikom w darze *Dyaryusz wyprawy wiedeńskiej królewicza Jakóba*. Rzecz ta niedrukowana dotąd nigdzie, ukazała się jako dodatek tygodniowy do *Echa*, a za tak szczęśliwy pomysł należy się redakcyi szczera pochwała. Dyaryusz królewicza Jakóba pisany jest w języku łacińskim. Autograf znajduje się w bibliotece ks. Czartoryskich w Krakowie, kopia w bibliotece cesarskiej w Petersburgu (z biblioteki Załuskich), zaś kopia tej kopii, dokonana z polecenia M. Ossolińskiego, jest we Lwowie w Zakładzie im. Ossolińskich. Królewicz miał w czasie wyprawy wiedeńskiej lat siedmnaście, odbywał więc dopiero szkołę wojenną, a jak listy ojca nas objaśniają, odbył ją bardzo zaszczytnie. Dyaryusz zaczyna się z dniem wyruszenia na wojnę, t. j 18 lipca, w niedzielę. Dzień po dniu notuje królewicz wypadki ważniejsze, krótko, urywkowo, zwyczajnie jak w czasie pochodu, a następnie wojny Kończy się zaś 15 grudnia słowami: „rano umarł wojewoda wołyński (Mikołaj Sieniawski); król przybył do Starego Sącza do królowej“ Jakkolwiek dyaryusz królewicza nie obfituje w nowe szczegóły, jest doskonałym komentarzem do innych materyałów, jakie dotąd posiadamy. Rzecz każdą opisuje krótko, ale jasno, zrozumiale i prawdziwie. Opis wojsk rozłożonych przed rozpoczęciem walki bardzo dobry, dalej znajdujemy rys pochodu pod Parkany i powrót wojsk królewskich do kraju. Raz jeszcze powtarzamy, że myśl wydania tego dyaryusza była bardzo szczęśliwa; dowodzi ona także, iż redakcya *Echa* poważnie na swe zadanie się zapatruje.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Pocztowe kasy oszczędności.** Sprawozdanie głównego urzędu pocztowych kas oszczędności za miesiąc lipiec swiadczy o dalszym postępie w rozwoju tej ze wszech miar błogiej instytucyi. Do wkładek złożonych do końca czerwca w sumie 4,237 027 złr. przybyło w lipcu nowych na sumę 607.955 zł. (w czerwcu złożono 571.221 zł.) Ogólna cyfra złożonych oszczędności od chwili zawiązania pocztowych kas doszła do złr. 4,844.982 zł. W lipcu wycofano 18.178 wkładek na 272.642 zł. Przeciętnie przypadło na jedną wkładkę w lipcu 4.65 zł, gdy natomiast w czerwcu przypadało 4 zł. 32 ct, w maju 4 zł. 10 ct., w kwietniu 3 zł. 59 ct., w marcu 3 zł. 29 ct. Widzimy przeto, że wysokość wkładek wzrasta ciągle. Galicya i Bukowina stanowiące osobną grupę wykazują w lipcu 15.279 wkładek na 47 929 zł. Wycofano w tej grupie 1910 wkładek na 22 028 zł.

* **Według zawiadomienia** ces. niemieckiego państwowego urzędu pocztowego, zabroniono aż do dalszego rozporządzenia przywozu do Niemiec mięsa wieprzowego, tudzież słoniny i kiełbas wszelkiego rodzaju, pochodzenia amerykańskiego.

Przy imporcie tych artykułów z zagranicy do Niemiec, potwierdzone być musi nieamerykańskie pochodzenie tychże świadectwami wystawionemi albo przez a) konsula niemieckiego, ustanowionego dla odnośnego okręgu zagranicznego, albo b) przez przynależną władzę policyjną kraju, z którego pochodzą artykuły

Jeżeli świadectwo pochodzenia nie jest wystawione w języku niemieckim, to na żądanie władzy niemieckiej, kontrolującej import, dołączony być musi urzędowo uwierzytelnione tłómaczenie niemieckie — Świadectwa pochodzenia nie mogą być wystawione przez wymienione pod a) i b) władze wcześniej, jak 30 dni przed przybyciem odnośnej przesyłki do granicy niemieckiej, i muszą zawierać następujące daty:

1. Rodzaj przesyłki, liczbę pakietów, opis ich opakowania i sygnaturę.

2. Nazwisko i miejsce zamieszkania fabrykanta, który sporządził odnośne artykuły, jakoteż potwierdzenie, że miejsce zamieszkania fabrykanta należy do okręgu władzy poświadczającej, że fabrykant nie trudni się, ani przerabianiem mięsa wieprzowego i słoniny pochodzenia amerykańskiego, ani też kupnem i sprzedażą lub pośredniczeniem przy kupnie artykułów tego rodzaju, pochodzenia amerykańskiego, nakoniec, że importowane artykuły z mięsa wieprzowego nie są pochodzenia amerykańskiego.

Jeżeliby przy imporcie powyżej pomienionych artykułów, nie dołączono do przesyłek potrzebnych świadectw pochodzenia, lub gdyby takowe nie były należycie wystawione, albo też nie zgadzały się z przesyłkami, natenczas nie będą niemieckie urzędy pocztowe takich przesyłek dalej wysyłać, lecz zwrócą je do miejsca, zkąd wysłane zostały

Pp. przemysłowcy, trudniący się eksportem wyrobów z mięsa wieprzowego do Niemiec, zechcą zatem we własnym interesie ściśle przestrzegać powyższych przepisów rządu niemieckiego.

Z Izby handlowej i przemysłowej
Lwów, dnia 31 lipca 1883.

** **Wyrób wódki i piwa.** W czerwcu roku bieżącego wyrobiono w 49 gorzelniach galicyjskich ogółem 281.248 opodatkowanych stopni alkoholu, a w 177 browarach wywarzono ogółem 52.572 hektolitrów piwa.

W powiecie skarbowym brodzkim było w czerwcu ogółem w ruchu 8 gorzelni i 23 browarów, w kołomyjskim 10 gorzelni i 3 browary, krakowskim 2 i 13, lwowskim 7 i 11, w nowosądeckim 11, przemyskim 15, rzeszowskim 25 browarów, samborskim 4 gorzelni, 9 browarów, sanockim 1 i 14, stanisławowskim 13 i 13, tarnopolskim 4 i 20, tarnowskim 11 browarów, wreszcie w miastach zamkniętych w Krakowie 4 browary, we Lwowie 5 browarów.

** **Produkcya i sprzedaż soli.** W czerwcu roku bieżącego wynosiła w Galicyi produkcya soli 120.242 metr. cetn., sprzedaż zaś 90.031 metr. cetnarów. W tym samym miesiącu roku zeszłego wynosiła produkcya 110.116, a sprzedaż 91.211 metr centnarów. Z porównania wypływa, że w czerwcu bieżącego roku była produkcya o 10.126 metr. centn. sprzedaż zaś o 1.180 metrycznych cetnarów mniejszą, niż w tym samym miesiącu roku zeszłego.

OSTATNIA POCZTA

Wiener Ztg. zamieszcza następujące obwieszczenie dworskie:

„Na trzeci dzień po szczęśliwem rozwiązaniu Jej Cesarskiej i Królewskiej Wysokości Najdostojniejszej Cesarzewiczowej Stefanii (nie licząc dnia rozwiązania) odbędzie się w Laxenburgu chrzest uroczysty nowonarodzonej Najd. Dziecięcia a bezpośrednio potem *cercle* u Najj. Państwa i Najd. Cesarzewicza dla złożenia życzeń.

Obecne w tym czasie w Wiedniu damy pałacowe i mające wstęp u Dworu, dalej c. k. tajni radcy, podkomorzowie i podczaszowie, tudzież reszta osób zaproszonych, zgromadzą się tego dnia o godzinie 1 p opołudniu w sali chrztu. Panowie mają stawić się w mundurze galowym, ze wstęgą austryackiego lub belgijskiego orderu wielkiego krzyża, wojskowi z szarfami. Panie przybędą w suknach pod szyję i w kapeluszach.

Na jadących do Laxenburga będzie oczekiwał w dworcu kolei południowej osobny pociąg dworski, który wyruszy z uderzeniem w pół do dwunastej przed południem. W Laxenburgu będą w pogotowiu powozy dworskie, które odwiozą panów i panie do zamku.

Wyjazd z Laxenbusga, w tym samym porządku, nastąpi o wpół do trzeciej po południu.

W dniu rozwiązania i w dwóch dniach następnych (od godziny 10 do 6 wieczorem) przygotowane będą dla interesowanych w sali trabantów zamku cesarskiego w Wiedniu biuletyny o zdrowiu Jej c. k. Wysokości Najd. Cesarzewiczowej Stefanii i Najd. Dziecięcia.“

Presse donosi, że właściciel dóbr, Jakób br. Romaszkan, wniósł prośbę do rządu o pozwolenie przedsięwzięcia przedwstępnych robót technicznych, w celu wybudowania kolei lokalnej z Horodenki do Kostryczówki i ze Sniatyna do Kut.

Królowa belgijska przybędzie do Wiednia dnia 10 b. m.

Korespondent rzymski *Pol. Corr.* zaznacza, że cała prasa włoska w wyrazach wielkiego zadowolenia i żywej wdzięczności zapisuje wielkoduszny akt, którym Najj. Cesarz austryacki i Najj. Pani zamanifestowali Swoje współczucie w strasznem nieszczęściu, jakie dotknęło Włochy. Prasa konstatuje zarazem, że objaw ten wywołał wszędzie podniosłe wrażenie.

Ambasador austryacki w Berlinie, hr. Emerich Szechenyi, jak donosi *Fremdenblatt*, przerwie swój urlop i powróci do stolicy niemieckiej w dniu 18 sierpnia, jako w dniu urodzin Najj. Cesarza austryackiego, aby wziąć udział w obiedzie galowym, który dany będzie przez cesarza niemieckiego, na uczczenie dnia tego, na zamku Babelsberg.

Fremdenblatt zamieszcza w najnowszym numerze następujący komunikat:

„Posłuchanie naszego ministra spraw zagranicznych, hr. Kalnoky'ego u cesarza niemieckiego dało powód pełnym fantazyi korespondentom pism krajowych i zagranicznych do kombinacyj o przedmiotach, które wrzekomo miały być poruszone na tej audyencyi. Do dotychczasowych kombinacyj przybywa nowa, pod firmą korespondencyi berlińskiej *Bohemii*, o której zresztą nie bylibyśmy weale wspominali, gdyby niektóre dzienniki nie przypisywały jej znaczenia półurzędowego. Korespondent berliński dziennika praskiego opowiada, że hr. Kalnoky na pomienionem posłuchaniu rozwodził się nad wewnętrznem położeniem Austryi i jego oddziaływaniu na niemiecko-austryackie przymierze, a to w celu rozproszenia pewnych wątpliwości, jakie w kołach decydujących w Berlinie obudziła polityka hr. Taaffego. Nie mówiąc już nic o tem, że dla każdego bezstronnego człowieka musiało wydać się rzeczą niezrozumiałą a nawet wprost niemożliwą, aby austryacko-węgierski minister spraw zagranicznych miał udawać się do Gasteinu w celu złożenia cesarzowi niemieckiemu raportu o wewnętrznem położeniu Austryi, możemy oprócz tego zapewnić na podstawie informacyj zasiągniętych ze źródła kompetentnego, że w rozmowie, którą cesarz Wilhelm zaszczycił naszego ministra spraw zagranicznych, nie szło bynajmniej o „rozproszenie wątpliwości“, ani o omówienie wewnętrznej polityki Austryi. Hr. Kalnoky jeździł do Gasteinu, gdyż obecność cesarza niemieckiego na ziemi austryackiej dawała mu dobrą sposobność złożenia cesarzowi niemieckiemu swojego uszanowania“.

Prezydent ministrów hr. Taaffe udał się przedwczoraj do Ischl.

Wobec pogłosek, pojawiających się coraz częściej w dziennikach o zwołaniu delegacyj i rozpoczęciu czynności parlamentu austryackiego, pisze *Prager Abend blatt*: „Nie potrzeba, zdaje się, wyraźnego zapewnienia, że pomienione pogłoski są niczem innem, jak produktem fantazyi, w obecnej bowiem chwili nie ma w Wiedniu ani Monarchy, ani wszystkich ministrów, a przytem dzisiaj, gdy tylko część sejmów odbyła doroczną sesyę, nie ma powodu oznaczać stanowczych terminów zebrania się delegacyj i Rady państwa. Tak samo wszystkie doniesienia o budżecie i domniemywanym niedoborze na r. 1884, tudzież o wysokości preliminarza wojskowego są zupełnie bezpodstawne.“

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że prezydent Izby deputowanych dr. Smolka, wracając ze Szwajcaryi przez Wiedeń, konferował z ministrami w sprawie otwarcia sesyi Rady państwa. Na pisemne życzenie p. ministra wyznań i oświecenia, dał się p. prezydent portretować. Portret ten przeznaczony jest dla nowego gmachu parlamentarnego.

Dzienniki rossyjskie przytoczyły niedawno rozmowę profesora Adolfa Wagnera, znanego posła i zwolennika ceł ochronnych i monopolów, mianą z pewnym uczonym rossyjskim z polskiem nazwiskiem. Profesor Adolf Wagner miał owemu „uczonemu“ oświadczyć: „Że kwestya odbudowania Polski musi być podniesiona, gdyż tego wymagają interesa Niemiec, które muszą anektować prowincye nadbałtyckie, choćby kosztem Alzacyi i Lotaryngii.“ Depesza *biura korespondencyjnego* podaje nam obecnie w streszczeniu list p. Wagnera, umieszczony w berlińskiej *Nat. Ztg.*, w którym uczony niemiecki zapiera się poglądów, jakie jemu prasa rossyjska w sprawie zagranicznej polityki przypisuje. Oświadcza, że wprawdzie sympatyzuje z myślą odbudowania Polski na koszt Rossyi, był jednak zawsze zdania, że z powodu znanych pretensyj Polaków, Niemcy nie mogą życzyć sobie tej restauracyi. Nigdy zaś nie wygłaszał tendencyj zaborczych względem rossyjskich prowincyj nadbałtyckich, równie jak odstąpienia w razie potrzeby Alzacyi i Lotaryngii na rzecz Francyi

W stanie zdrowia hr. Chambord zaszła stanowcza zmiana na dobre. Dostojny rekonwalescent nie doznaje już wcale żadnych boleści i dnie całe przepędza na świeżem powietrzu, w ogrodzie.

W sprawie spisku rojalistowskiego, odkrytego w Paryżu — o czem doniósł nam już telegram — *Temps* zamieszcza co następuje: „Dużo mówią obecnie o szeroko rozgałęzionym spisku rojalistowskim, odkrytym w Paryżu. Należy sprowadzić rzecz do jej rzeczywistych rozmiarów. Przedwczoraj, pewien woźnica, który skrzywdził czynnie jakąś kobietę, przyprowadzony został przez agentów bezpieczeństwa publicznego do biura komisarza policyi w dzielnicy Notre-Dame-des-Champs. Po zrewidowaniu go, znaleziono przy nim kartę, wydaną mu przez skarbnika „grupy rojalistowskiej“. Na karcie tej wypisane było nazwisko woźnicy i numer porządkowy. Komisarz, zdziwiony tem odkryciem, zaczął badać uwięzionego i protokół tego badania przesłał prefektowi policyi. Zarządzono z tego powodu szczegółowe śledztwo, i wczoraj odbyto rewizyę w mieszkaniu skarbnika, posiadającego pralnię w avenue Mac-Mahon. Odkryto u niego wielką liczbę podobnych kart, kilka list z nazwiskami adherentów i rozmaite korespondencye. „Grupa rojalistowska“, o której wspomnieliśmy, składa się wyłącznie ze służących: odźwiernych, stangretów, lokai, zależnych i posłusznych komitetowi, prezesem którego jest margrabia de B... Komitet odbywał swe posiedzenia u skarbnika przy avenue Mac-Mahon. Celem, do jakiego zmierzał, była naturalnie restauracya monarchii, i dlatego zajmował się rekrutowaniem adherentów gotowych do działania. Na nieszczęście dla konspiratorów, policya — dzięki zręcznym poszukiwaniom — trzyma już w ręku główne nici spisku, których — dopokąd nie otrzymamy szerszych informacyj — nie chcemy traktować na serjo. Aresztowano już trzy osoby, pomiędzy któremi odźwiernego z ulicy Grenelle. Śledztwo w toku.“

Prywatna depesza paryska z soboty doniosła, że posłem republiki w Wiedniu mianowany będzie hr. Foucher de Careil. Ostatnie doniesienia potwierdzają, najzupełniej tę wiadomość. Kandydat, o którym mowa, jest senatorem, synem generała hr. Foucher de Careil, urodzonym w r. 1826. Uchodzi on we Francyi za znawcę literatury i filozofii niemieckiej i pisał rzeczywiście wiele o nowoczesnych i dawnych uczonych niemieckich; zajmował się więcej literaturą, niż polityką, ale jest człowiekiem przekonań i otwartym zwolennikiem republiki.

Rząd francuski zamierza wysłać do Japonii jako ministra pełnomocnego p. Sieńkiewicza, na miejsce p. Tricou. Pan Sieńkiewicz, jak wiadomo, był generalnym konsulem francuskim w Kairze przed wyprawą angielską.

W Paryżu zachorował poseł rossyjski, Orłow.

Nat. Ztg. donosi, że w Paryżu przywiązują wielkie nadzieje do rokowań z nowym władcą Anamu, ponieważ zmarły Tu-Duc był nieprzejednanym nieprzyjacielem Francuzów, i głównie on, nie Chińczycy, stwarzał trudności.

Nowsze depesze z Saigonu potwierdzają świetne zwycięztwo korpusu francuskiego nad wojskami anamickiemi. Francuzi zabrali pokonanym dużo broni i 7 dział, ale pozycye nieprzyjacielskie, zdobyte przez wojsko, zostały napowrót osadzone przez Anamitów, skoro Francuzi się cofnęli. Zwycięztwo to odniesiono stosunkowo bardzo

małemi siłami i straty francuskie są prawie nic nie znaczące.

W sprawie kanału suezkiego donoszą z Paryża, że Gladstone objawił życzenie porozumienia się raczej z Francyą, niż przypuszczenia Europy do tych rokowań. Rozpoczęto więc rokowania, w których poruszone będą i inne sprawy Egiptu.

Gladstone, odpowiadając w Izbie gmin sir Staffordowi Northcote, zapewnił, że, o ile mu się zdaje, obecna sesya parlamentu angielskiego zamkniętą zostanie w dniu 25 bieżącego miesiąca.

Z Brukseli donoszą *Timesowi*, że misya Goldsmitha, wyjeżdżającego do Kongo, polega na obowiązku zbadania zamiarów Stanleya, i gdyby tego było potrzeba, skłonienia go, aby powrócił do programu, jaki mu był z góry nakreślony.

Rząd kolonialny Natalu donosi, że król Zulusów, Cetewayo, nie poległ w wojnie, ale tylko ciężko ranny uszedł i ukrył się, żeby przeczekawszy burzę, pojawić się znowu na widowni.

Sułtan zatwierdził sprawozdanie, które mu przedstawiła „komisya wojskowa“, wypracowująca, wraz z oficerami niemieckimi, pozostającymi w służbie tureckiej, projekt reorganizacyi armii. Nowa ustawa wojskowa ogłoszoną zostanie prawdopodobnie w czasie świąt Bajramu i natychmiast po nich wprowadzoną będzie w życie. Dla przyspieszenia reorganizacyi wojskowej mają być utworzone w Konstantynopolu pułki wzorowe, instruktorami których będą oficerowie rozmaitych broni. Zamierzono rozpocząć wspomnianą formacyę przez utworzenie wzorowego pułku artyleryi i w tym celu wydane już zostały stosowne rozporządzenia. Ubóstwo skarbu ottomańskiego może jednak opóźnić wykonanie tych projektów. Armia nie otrzymała dotąd żołdu, zaległego za kilka miesięcy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Petersburg, 5 sierpnia. Dnia 2 b. m. motłoch w Jekaterinosławiu rzucił się na ludność żydowską. Powodem ekscesów było czynne znieważenie żony pewnego kupca przez żydów. Wojsko wystąpiło przeciw ekscedentom, którzy składali się po większej części z obcych robotników kolejowych. Dziesięć osób zabito, trzynaście raniono. Według telegramu, nadesłanego z miejsca wybryków, uchwaliła rada miejska wręczyć 5000 rubli komisyi, złożonej z żydów i chrześcian, w celu rozdania tej sumy między tych żydów, którzy wśród zaburzeń zostali poszkodowani na majątku, zarazem zaś przeznaczyła na pomieszczenie pozbawionych dachu, budynki miejskie. Telegramy nie donoszą o nowych zaburzeniach.

Kiel, 5 sierpnia. Sądząc z dotychczasowego obliczenia, zdaje się, że Hänel zostanie wybrany posłem do parlamentu niemieckiego.

Paryż, 5 sierpnia. *Jour. officiel* ogłasza nominacyę senatora hr. Foucher de Careil na ambasadora w Wiedniu.

Bad-Gastein, 6 sierpnia. Dzisiaj o godzinie 2 w nocy dało się widzieć niezwykłe oświetlenie firmamentu, tak silne, że cała miejscowość jakby wśród dnia zajaśniała.

Berlin, 6 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Zgromadzenie stowarzyszeń katolickich odbędzie się we wrześniu w Düsseldorfie.

Belgrad, 6 sierpnia. Pogłoski o powołaniu ministrów wyznań i skarbu do rady państwa i o zamianowaniu w ich miejsce Kujundzicza i Kaljewicza są zupełnie bezzasadne.

Neapol, 6 sierpnia. Składki na rzecz nawiedzonych ostatnią katastrofą dochodzą już do półtora miliona. Zdaje się być nieprawdopodobnem, aby pod gruzami znajdowały się jeszcze osoby żyjące. Wiadomość o wygrzebaniu wczoraj żyjącego dziecka nie potwierdza się.

Casamicciola, 6 sierpnia. Obwieszczenie ministra robót Genaliego zarządza, że od 6 b. m. wszscy zdolni do pracy mężczyzni mają, za wynagrodzeniem ze strony komendy inżynieryi, brać udział w robotach około odgrzebywania gruzów. We wtorek już przeto będzie rozdawaną żywność tylko niezdolnym do pracy mężczyznom, tudzież kobietom i dzieciom.

Lizbona, 6 sierpnia. Obiega pogłoska, że w Badajoz wybuchła republikańska rewolucya wojskowa. Komunikacya kolejowa i telegraficzna została przerwaną. Powstańcy aresztowali wielu urzędników królewskich.

Kair, 6 sierpnia. W ostatnich dniach do soboty zrana zmarło w Kairze 330 osób na cholerę, w Aleksandryi 4, w obozie w Heluan 4, w prowincyach Garbich, Dakalich, Gallubich 582, w innych prowincyach 523.

Zanzibar, 5 sierpnia. Według ostatnich wiadomości z Madagaskaru położenie w niczem się nie zmieniło. Drobne siły francuzkie, nie pozwalają Howasom, którzy jeszcze oblegają Tamatawe, posuwać się naprzód. Howasi, którzy od 15 lipca nie odważyli się na wykonanie silniejszego ataku, zdają się upadać na duchu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 sierpnia 1883 godzina 1 min. 40. Losy kredytowe —·—, Węg. akcye kredyt. 292 50, Akcye anglo-austr. 108·75, Akcye banku Union 113·30, Akcye kolei Karola Ludwika 295·—, Akcye kolei północnej 264·50, Akcye kolei południowej 154·60 Akcye kolei Alföld 169 25, Akcye kolei Elżbiety 317·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 158·25, Wiedeńskie losy 123 25, Akcye kolei Rudolfa —·— Akcye kolei Albrechta —. Węgierskie obligacye państw. w złocie 99 75 Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·—. Losy regulacyi Cisy 109 90, Losy tureckie 24·—. Węgierska renta 88·77, Akcye banku związkowego 105·25, Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·— Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·17³/₄, Węgierskie losy, 116·—, Marka niemiecka [illegible] —. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 4 sierpnia 1883, godzina 5, min. 45. Akcye kredytowe —·—. Anglo-Austr. .— Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—. Galicyjski bank rustykalny 101·50. Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor [illegible] Rubel pap. —·—, Usposobienie

Wiedeń, 6 sierpnia 1883, godzina 10 min. 35 Akcye kredytowe 296·—, Anglo-Austr. 109·59, Unionbank 113 30 Kolej Karola Ludw. —·—, Południowa 154·80, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne — —. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9 48¹/₂ Rubel papierowy 1·17³/₄. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 4 sierpnia. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10 25 do 10 75 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 35·— do 35·25 zł. Budapeszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.93, do 10·95 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —) do 16 75 zł. Berlin: Pszenica żółta (maj-czerwiec) 197 50 m., żyto —·— m. spiritus 58.25 olej rzepakowy 68·— m. Szczecin: Pszenica —·—, [illegible] Paryż: mąki 159 kilogr. 57·— fr., olej rzepakowy 80 — fr., spiritus — —. Wrocław: pszenica — żyto [illegible] owies —, spiritus [illegible] kukurudza [illegible] Kolonia: Pszenica —.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południ. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa.

Ze Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 3 min. 14 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany;

Z Krakowa: o godz 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min 48 po południu pociąg mięszany

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 4 sierpnia 1883.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kuponu)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	293	50	296	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	167	50	170	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	290	—	295	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98	75	99	75
„ „ „ 4 pr. w. a.	89	25	90	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	98	75	99	75
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41¹/₂ l.	86	40	87	50
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	60	102	60
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	25	98	25
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	40	101	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101	—	102	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	93	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	60	99	60
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	18	—	20	—
„ Stanisławowa	22	—	24	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	57	5	66
Dukat cesarski	5	58	5	68
Napoleondor	9	44	9	54
Półimperyał	9	72	9	82
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	16¹/₂	1	18¹/₂
100 marek niemieckich	58	15	58	90
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 1 lipca 1883

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	78.80	78.95
luty-sierpień	78.85	79.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	79.55	79.70
kwiecień-październik	79.55	79.70
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4 pr.	120 25	121.—
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	135.—	135 50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	140.—	140.50
„ „ 1864 po 100 zł.	169.75	170.25
„ „ 1864 po 50 zł.	169.50	170.—
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	149.—	150.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93.45	93.60
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	99.35	99.50
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	107.—
Bukowiny	98.50	99.50
Galicyi	98.80	99 40
Niższej Austryi	104.75	105.75
Siedmiogrodu	99.—	99 50
Węgier	100.—	100.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	108.—	108.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	292.40	292.70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	860.—	866.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	839.—	840.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	78.—	80.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	581.—	583.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	225.—	225.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. s.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2646 —	2652.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	293 40	293 70
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	168.75	169 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	316 70	317.—
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	154.—	154.25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	161.75	162.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4¹/₂ pr. w złocie w 50 l.	95.25	95.50
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98.—
Gal. zak kr ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	101.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	102.50	—.—
„ „ „ „ w 36 l. 5¹/₂ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	89.50	90.50
„ „ „ „ po 5 proct.	98.80	99.30
„ „ „ po 5 proct w 3? latach zwrotne	99.20	99.50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 65	101.80
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	101.50	102.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100 60	100 75
Węg. Tow. ziem. akc. po 5¹/₂ proc.	— —	— —
„ Zakł. kr. ziems. po 5¹/₂ proc.	101.25	102 75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	94 50	94.90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93 20	93.60
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	105 50	106.25
„ „ po 100 zł. w. a.	100.50	101.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4¹/₂ pr.	98.75	99.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.70	95.—
z r. 1867	99.50	100.—
z r. 1868	96.50	97.50
z r. 1872	94.75	95.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	94.50	94.80
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	172.—	172.50
Clarego po 40 zł. m. k.	38 50	39.50
Tow żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	107 —	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18 50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.50	19.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	38 —	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.50	39.—
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12.15	12.30
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20 50	— —
Salma po 40 zł. m. k.	51.75	52 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	45.50	46.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	22.75	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.50
„ „ po 50. zł. w. a.	64.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.—	28 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.50	40.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	— —
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.85	120.—
Paryż za 100 fr.	47.35.—	47.40.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.66 —	5.68 —
„ pełnej wagi	5.66 —	5.68.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.49.50	9.50.50
Rossyjski imperyał	9.75.—	9.77.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 4 sierpnia 1883.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	78	80
„ „ „ w srebrze	79	60
Renta w złocie	99	80
5% austr. renta marcowa	93	50
Akcye banku wiedeńskiego	839	—
„ „ kredytowego	295	—
Londyn	119	75
Srebro	—	—
Napoleondor	9	48¹/₂
Dukat cesarski men.	5	66
100 marek niemieckich	58	40

Przyjechali do Lwowa
dnia 4 sierpnia 1883

Hotel Georgea

Pp. S. hr. Badeni z Radziechowa. T. hr. Dzieduszycki z Wiednia. A Włodkowski z Warszawy. M. Komarnicki z Horpina W. Gołemberski z Łubianki. T. Górecki z Kijowa. W. Schmalz z Pilzna. S. Gyra z Wełdzierza.

Hotel Europejski

Pp. W. Dąbrowski z Medyki. Z. Trzeński z Tarnopola. K. de Zadurowicz z Kołomyi. J. Grossfeld z Wiednia. B. Schüller z Wrocławia.

Hotel Langa

Pp. J. Noworyta z Doliny L. Herzegl z Wiednia. A. Henkel z Płotycz. L. Schlaf z Pesztu.

Hotel Angielski

Pp. J. Sierokowski z Polski. H. Pardini z Czerniowiec M. Borowski z Podhajec. Dr. L Zubiński ze Stanisławowa. W. Cętar z Ostrówa. H. Rappe z Sambora.

Hotel Krakowski

Pp. L. Urlich z Czerniowiec. D. Karaczewski z Brzeżan. K. Souirdis z Rossyi.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie)
z dnia 6 sierpnia 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 737.78mm. przy temp. 0°C Psychrometr suchy + 15.4°C Psychrometr wilgotny + 14.1°C. Prężność pary 11.2mm. Wilgoć 86%. Zachmurzenie 0. Wiatr W2 Ozon 8.

Temperatura powietrza + 12 3°R

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 762 68mm.

Najwyższa temp. dnia wczorajszego 21.7°C.

Najniższa temp. w nocy 12 9°C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

φ = 49°50' λ = 41°41' w. = 340m,5

Dla 7 sierpnia

E. = + 5m 35,s05 Θ° = 9h 2m 24 s20

Zachód słońca 6go sierpnia 7h. 33m,5, wschód 16h. 38m., 3

W sierpniu nastąpi nów księżyca 2d 15h 2,m2, pierwsza kwadra 10d 15h 5,m 4; pełnia 18d 2h 30,m0. ostatnia kwadra 24d 19h 3,m 0.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 8d 23,d 5, w punkcie przyziemnym (Perigeum) 20d 20,h 5

Równanie czasu E. będzie przez cały sierpień dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Z sześciu płanet, które wolnem okiem widzieć można, spostrzegać możemy w gromadzie Byka Saturna. Na początku miesiąca wschodzi przed 12tą, a na końcu przed dziesiątą godziną; po Saturnie wschodzi Mars, a nad ranem Jowisz w konstelacyi Bliźniąt

5 sierpnia 1883.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	734,60	733.80	733.80
Stan termometru suchego w st. Cels.	+21,9	+16,2	+14,1
Stan termometru wilgotnego w st. Cels	+14,7	+13,4	+12,8
Prężność pary w powietrzu w milimetr	8,1	9,8	10,2
Wilgotność powietrza względna w %.	42	71	86
Stan nieba.	4	1	1
Kierunek wiatru.	w.	sw.	w
Moc wiatru	1	2	2
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. + 22,5			
Najniższa temperatura w ciągu dnia odczytana o 9h. + 11,0			

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 1545. (5178 2—3)

Dnia: 1 sierpnia i 4 września 1883, zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Haliczu sprzedaż 1/4 części realności tabularnej w Haliczu pod l. 31 położonej, dłużnika Grzegorza Zubkiewicza własnej, na rzecz wierzyciela Józefa Mordkowicza pto 21 zł. 20 ct. w. a. za cenę szacunkową 100 zł. w. a. lub wyżej.

Wadyum 10 zł Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli jest dr. Przesmycki w Haliczu.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w tutejszej registraturze przejrzeć można C. k. sąd powiatowy

Halicz, dnia 24 marca 1883.

L 2235 (5179 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Haliczu na zaspokojenie należytości Józefa Mordkowicza w kwocie 18 zł. 84 ct. w. a. przymusowa publiczna licytacya gruntu w Haliczu pod l. kons. 454 położonego, dłużnika Filipa Husaka własnego, ciała tabularnego niestanowiącego w trzech terminach dnia: 1 sierpnia, 4 września i 19 września 1883, zawsze o godzinie 10 rano nastąpi.

Cena wywołania jest cena szacunkowa 35 zł. Wadyum 4 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze przejrzeć

Halicz, 16 kwietnia 1883.

L. 3346. (5020)

Celem zabezpieczenia dostarczania żywności dla tusądowych więźniów na rok 1884 wyznacza się jawny przetarg w tutejszym sądzie na dzień 17go września 1883 od godziny 9 rano.

Przeciętna liczba więźniów dziennego żywienia wynosi 14.

Poręczne 75 zł. wa.

Warunki przetargu przejrzeć wolno w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sokal, dnia 25 lipca 1883.

L. 3705. (5229 1—3)

W dniach 3 września, 15 października i 12 listopada 1883 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod l k. 173 star. 391 now w Śniatynie wedle księgi gruntowej tomu IV. str. 493 poz. 4 wła. Herscha Leiby Sternthal własnej na 2350 zł, w. a. oszacowanej w celu zaspokojenia wierzytelności Fejwla Sporn w kwocie 300 zł wa. zpn.

Cena wywołania 2350 zł. wa. Wadyum 23 zł. 50 ct. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany dr. Schaefer, adwokat w Śniatynie.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze tut. sądu.

C. k. sąd powiatowy

Śniatyn, 28 czerwca 1883.

L. 3467. (5013 1—3)

C k sąd powiatowy w Dąbrowie uwiadamia, iż celem zapłacenia Zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie 425 zł. 6 ct. w. a. odbędzie się w dniu 31 sierpnia, 21 września i 19 października 1883 każdym razem o godzinie 9 z rana publiczna sprzedaż w sądzie tutejszym realności pod l. 3/23 w Sieradzy położonej, Jakóba i Maryanny Lebiców własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1200 zł., wadyum 120 zł., bliższe warunki do przejrzenia w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Dąbrowa, dnia 4 maja 1883.

L. 5570. (5095 1—3)

W dniach 19 listopada, 19 grudnia 1883 i 22 stycznia 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnych pod l. k. 34 i 49 i realności ciała tabularnego nie stanowiących pod l. k. 32, 38 i 50 w Czerchawie powiecie samborskim położonych Jana Piechoty własnych, w sprawie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi Piechocie pto 843 zł. i 82 ct. zpn

Cena szacunkowa realności tabularnych wynosi 10000 zł. zaś realności ciała tabularnego nie stanowiącej 8450 zł., wadyum 10pr. od tych sum.

Na pierwszych dwóch terminach realności te tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim nawet poniżej takowej sprzedane będą.

Dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła i dla wierzycieli z miejsca pobytu nie znanych ustanowiono kuratora adw dr. Budzynowskiego.

Warunki licytacyjne wolno w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor, dnia 30 czerwca 1883.

L. 691. (5107 1—3)

W dniach 18 września i 18 października 1883, o godzinie 10 rano odbędzie się w sadzie licytacya realności Nr. 4 w Stróżnej, Michała i Maryanny Ziębów własnej, składającej się z 36 morgów 697□ sążni gruntu i budynków tudzież ciała hipotecznego l. w. h. 157 gminy Stróżnej objętego, Jana i Franciszki Ziębów własnego, składającego się z parcl grunt. 461 w przestrzeni 2 morgów 222□ sążni, na zaspokojenie sumy Mojżesza Holländra 86 zł. 95 ct. w. a. z pn z tem, że przy powyższych terminach realności te niżej ceny szacunkowej 4290 zł w. a. z pn. sprzedane nie będą. tudzież że gdyby oba termina licytacyi minęły bezskutecznie, wyznacza się do ułożenia warunków lżejszych termin na dzień 18 października 1883 o godzinie 3 po południu.

Wadyum wynosi 429 zł. wa.

Resztę warunków, wyciągi hipotecznei i akt oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Ciężkowice, 6 kwietnia 1883.

L. 8600. (5242 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie podaje do wiadomości, że wskutek prośby p. Alojzego Praun, opiekuna małoletnich Adama i Karola Kraussów, na dniu 3 września 1883 o godzinie 10tej rano przeprowadzoną zostanie dobrowolna publiczna sprzedaż 1/9 części dóbr Ostra i Dobrohoszcz w powiecie sądowym Złoty Potok położonych, wedle Dom. 273 pag. 381 n. 26 haer. do małoletnich Adama i Karola Kraussów należących łącznie, z prawem tych sierót żądania od obecnych zawiadowców dóbr Ostra i Dobrohoszcz, dochodów z tej 1/9 części, za czas od dnia 7go maja 1875 aż do chwili, kiedy sieroty te przestaną być właścicielami tej 1/9 części, bez wszelkiego dla sierót tych zastrzeżenia.

Cena wywołania wynosi łączną sumę 9500 zł. w. a.

Ponieważ ta sprzedaż na dobrowolne żądanie właścicieli się odbywa, przeto prawa wierzycieli hipotecznych pozostają bez względu na uzyskać się mającą cenę kupna, niewzruszone.

Reszta warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzaną być może.

Stanisławów, 14 lipca 1883.

L. 26059. (5251 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu, w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. gal. Banku hipotecznego pto. 414 złr., 414 złr. i 8791 złr. 10 ct. z przyn. odbędzie się dnia 13 września 1883 o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do masy spadkowej Samuela Margosches wedle Dom. 25 pag 98 n. 6 haer. należących i w protole egzekucyjnego oszacowania z 14 marca 1882 l 22971 spisanych. części realności pod l. 126 2/4 we Lwowie położonych, na którym terminie realność ta nawet niżej ceny wywołania 2630 złr. 97 ct. sprzedaną zostanie. Że jako wadyum kwota 132 złr. złożoną być ma. Akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 26 listopada 1882 rzeczowe prawa na wspomnianej części realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe, niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Szwedzicki kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Sokal mianowany został.

Lwów, dnia 28 lipca 1883.

L. 35881. (4975 1—3)

Z upoważnienia c. k. Ministerstwa skarbu rozpisuje się niniejszem licytacyę za pośrednictwem ofert, względem wypuszczenia w dzierżawę prywatnym przedsiębiorcom rządowej saliny w Kałuszu w Galicyi, celem odbudowy tamtejszych pokładów soli, da uzyskania soli potasowej, przychodzącej tamże wraz z solą kuchenną, przerobienia tejże soli na produkta handlu dowolnej jakości, a względnie też uzyskanie soli kuchennej, jako pobocznego produktu, a to na przeciąg lat ustanowić się mający i pod warunkami głównemi, zawartemi w dotyczącym skrypcie, oraz pod warunkami pobocznemi, jeżeli takowe będą umówione.

Przedmiotem konkurencyjnej pertraktacyi, przyczem jedynie pisemne oferty przyjęte będą, jest z uwzględnieniem dotyczących postanowień objętych warunkami:

a) czas trwania dzierżawy.

b) roczny czynsz opłacać się mający Skarbowi za używanie kopalni soli w Kałuszu wraz z przynależnościami. przedmiotami ruchu, budynkami, drogami, placami, gruntami i t. d.

c) poboczne warunki, żądane przez oferentów, objąć się mające specyalną umową.

Warunki będące podstawą konkurencyjnego postępowania są do przejrzenia w biurze prezydyalnem c. k. Ministerstwa skarbu, w prezydyalnej kancelaryi c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie. w c. k. urzędzie sprzedaży soli i w c. k. Zarządzie salinarnym w Kałuszu, a egzemplarze skryptu warunków i obecnego ogłoszenia, w miarę zapasu mogą być tamże pobrane

Również upoważnionym jest Zarząd salinarny w Kałuszu, do zezwolenia oferentom zwiedzenia kopalni i salinarnej przynależności, oraz do udzielenia ustnych wyjaśnień o budowie kopalni, w celu informacyi dla wniesienia oferty.

Pisemne opieczętowane oferty sporządzone według postanowień objętych skryptem warunków i według formularza tamże dołączonego, mają być najdalej w dniu 25 października 1883 o godzinie 12tej w południe wniesione w biurze prezydyalnem c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie

Wniesione oferty będą tamże dnia 25 października 1883 o godzinie 12 w południe komisyonalnie otwarte i wzięte do dalszego urzędowania.

Oferty po terminie wniesione, albo nie odpowiednio sporządzone lub też ogólnikowo skreślone i oferty, opiewające na innych przedsiębiorców, nie będą uwzględnione.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

We Lwowie, dnia 25 lipca 1883.

L 7190. (5008 1—3)

C. k sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że dla zaspokojenia pretensyi Banku zaliczkowego w Stanisławowie, w kwocie 325 złr. w. a. z pn., odbędzie się dnia 30 sierpnia 1883 i dnia 27 września 1883, każdym razem o godzinie 11 rano w biurze III publiczna przymusowa licytacya realności pod l. k. 1224/4 w Stanisławowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej. Ignacego i Wincenty Sierakowskich własnej, za cenę szacunkową lub wyżej takowej. gdyby jednak w ten sposób sprzedaną nie została, do ułatwiających warunków dzień sądowy na 28 września 1883 o godzinie 10 rano się wyznacza.

Cena wywołania wynosi 1571 złr. 73 ct., wadyum 160 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Stanisławów, 16 czerwca 1883.

L. 1139. (5012 1—3)

Baligrodzki c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie 8 sierpnia, 12 września i 12 października 1883 o 10 godzinie rano, w sprawie Judy Mittmana przeciw Fedorowi Kostyk i Maryi Ochman pto 23 złr. w a. z pn egzekucyjną sprzedaż przez licytacyę realności gruntowej l. 61 w Żernicy wyżnej.

Cena wywołania 125 złr., wadyum 10 prc. tejże

Resztę warunków sprzedaży. jakoteż akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Baligród, 20 marca 1883.

Wyroki prasowe.

L. 11381. (5167)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k i §. 37 u. p., że treść artykułu, umieszczonego w nr. 9 czasopisma „Strażnica polska“ z dnia 30 lipca 1883 pod napisem „Tryumf krwi“ zawiera znamiona występku z §. 300 u. k, zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1883.

L 11207. (5165)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na pod tawie §. 489 i 493 ust. o post. kar. i §. 37 u. pras. w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść broszury pod napisem: „Manifest do ludności rolniczej“, napisany przez Jana Fiiipa Beckera, Geneva 1883“ zawiera znamiona wyst. z §. 300, 302 i 305 u. k., i zbrod. z §. 65 l. a u. k., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tej broszury jest usprawiedliwiona a dalsze rozpowszechnianie treści tejże wzbronionem.

Lwów, dnia 30 lipca 1883.

L. 11329. (5166)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości:

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. p., że treść artykułu umieszczonego w nr. 80 czasopisma „Dilo“ z dnia 28 lipca 1883 pod napisem: „Ot Turky“ w ustępie od słów: „Powedenje patrów Jezuitów“ do słów: „Nemczyky von der Jesuiten beichte“ zawiera znamiona występku z §. 516 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 31 lipca 1883.

L. 11423. (5227)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u p że treść artykułu umieszczonego w nr 173 czasopisma „Dziennik polski“ z dnia 31 lipca 1883 pod napisem: „Kronika lwowska“ w ustępie od słów: „Jmieju oczeń wielikańskij Jubel“ do słów: „który w nim celuje“ zawiera znamiona występku z § 300 u. k., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 2 sierpnia 1883.

L. 14543. (5189)

C. k. sąd krajowy karny jako sąd prasowy w Krakowie w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi Państwa z 25 lipca 1883 l. 7791 w sprawie konfiskaty czasopisma „Nowa Reforma“ z 24 lipca 1883 l. 165 drukowanego w drukarni związkowej w Krakowie, którego wydawcą jest dr. Adam Asnyk odpowiedzialnym redaktorem dr. Tadeusz Rutowski, orzeka:

1. Że treść artykułu zamieszczonego w powyższym czasopiśmie na stronnicy 2 w rubryce „Przegląd polityczny“ w ustępach poczynających się od słów: „Nie dawno odbyta koronacya“ do słów: „zasługiwać na nową nienawiść“ stanowi istotę czynu zbrodni zaburzenia spokoju publicznego z §. 66 u. k.

2. Że zarządzona przez c. k. Prokuratoryę Państwa konfiskata nr. 165 powyższego czasopisma zatwierdza się.

3. Że dalsze rozpowszechnianie artykułu inkryminowanego zabrania się i zakaz ten w myśl §. 36 u. pr. się ogłasza.

4. Że po prawomocności niniejszej uchwały w ślad § 37 u. pr. zniszczenie egzemplarzy nr. 165 wspomnionego czasopisma zarządzone zostanie, albowiem artykuł wspomniony zawiera w sobie znamiona działalności karygodnej wedle naszej ustawy karnej §. 58 lit. *a b c* inkryminowanej, a tem samem ze względu na rozporządzenie Ministerstwa sprawiedl. z 19 października 1860 nr. 233 d. p. p. wykracza przeciw przepisowi §. 66 u. k. i orzeczenie ustępem I i II objęte, w ślad § 493 u. p. k. jest uzasadnione.

Dalsze rozporządzenia są w przepisach wyż powołanych ustaw usprawiedliwione.

C. k. sąd krajowy karny.

Kraków, 28 lipca 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4031. (4952 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Radłowie wzywa Mikołaja Kosałę aby imieniem własnem i swych dzieci małoletnich Jędrzeja i Justyny Kosałów po ś. p. Katarzynie z Klichów Kosałowej pozostałych w ciągu jednego roku, od dnia dzisiejszego licząc, do spadku po ś. p. Jędrzeju Klichu, dnia 12 grudnia 1879 z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia zmarłym, się zgłosił. w razie przeciwnym pertraktacya tylko ze zgłaszającymi się i z kuratorem w osobie Jędrzeja Klicha, dla niego i dzieci jego ustanowionym, przeprowadzoną będzie.

Z c. k. sądu powiatowego

Radłów, 16 lipca 1883.

L. 17248. (5041 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Hahna, iż Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie wytoczyło przeciw niemu pozew o zapłacenie sumy wekslowej 130 zł. w. a. i że dla niego ustanowionym został kuratorem adwokat dr. Leszko z substytucyą adwokata dra. Władysława Wilkosza.

Kraków, 13 lipca 1883.

L. 5380. (5126 3—3)

C. k sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, iż w sprawie egzekucyjnej Karola Lüftnera przeciw Fanny Juer o 68 zł. z przyn. wskutek rozpisanej licytacyi ruchomości dłużniczki, dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła, adwokat Gaberle kuratorem ustanowiony.

Jarosław, 20 czerwca 1883.

L. 2243. (5150 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tuchowie wzywa nieobecnego, z miejsca pobytu niewiadomego, ażeby w przeciągu jednego roku, i 6 tygodni, jako spadkobierca zmarłego w Tuchowie ab intestato na dniu 21 maja 1881 Pawła Sowy o miejscu swego pobytu c k. sąd lub ustanowionego kuratora Ludwika Słowińskiego uwiadomił, inaczej pertraktacya z kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Tuchów, dnia 15 czerwca 1883.

L. 27662. (5026 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Tytusa i Michalinę Lewandowskich, że na prośbę Władysława Kropińskiego pto. 160 zł. w. a. o wydanie z depozytu sądowego kwoty 46 zł. 77 ct. ustanowiono dla nich kuratorem adwokata dra. Goldberga ze substytucyą adwokata dra. Weissa i do rąk pierwszego odnośne uchwały wydano.

Lwów, dnia 14 lipca 1883.

L. 3100. (5129 3—3)

C. k. sąd powiatowy Żywiecki uwiadamia z miejsca pobytu Maryę 1go Plochowską 2go Brischke że Regina Ulrichowa wniosła pod dniem 12 maja 1883 l. 3100 przeciw niej prośbę celem wydobycia resztującej pretensyi 400 zł. z przynależytościami z większej sumy 600 zł. pochodzącej na realności pod lk. 356 w Żywcu ciążącej o egzekucyjne oszacowanie tej realności że termin do tej czynności egzekucyjnej na 28 sierpnia 1883 godzinę 10tą rano został wyznaczony i dla niej z powodu niewiadomego miejsca jej pobytu p. dr. Stanisław Łazarski adwokat w Białej, kuratorem do aktów ustanowiony został polecając jej, ażeby wtym względzie z kuratorem się porozumiała lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Żywiec, 18 maja 1883.

L. 4880. (5108 3—3)

Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Eger z Sapieszanki zawiadamia się niniejszem że Karol Schmidt dnia 22 lutego 1882 l. 981 wniósł przeciw niemu pozew o zapłacenie kwoty 57 zł. w. a. że kuratorem ustanowiono dla niego Ludwika Juchuma z Kamionki i do rozprawy sumarycznej wyznaczono termin na 16 sierpnia 1883, o godz. 9 rano, na który Jana Egera przez edykta z tem się wzywa, żeby albo ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielił, albo też osobiście lub przez pełnomocnika zgłosił się inaczej złe skutki zaniedbania sam ponosić będzie.

Z c. k. sądu powiatowego

Kamionka, 23 lipca 1883.

L 7617. (5156 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mojżesza Arona Freilicha, iż w sprawie Karoliny Sobolewskiej przeciw niemu pto 100 zł. i 50 zł. termin do dupliki i dalszej rozprawy na dzień 31 sierpnia 1883 ustanowiony został, i że dotyczące uchwały dla niego ustanowionemu kuratorowi adw. drowi Ehrlichowi doręczone zostały, któremu pozwany należyte środki do bronienia praw jego udzielić, lub innego zastępcę z powiadomieniem sądu ustanowić ma, gdyż inaczej złe z tego wyniknąć mogące skutki, sam sobie przypisze.

Sambor, 11 lipca 1883.

L. 4942. (5074 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu, w sprawie przyznania wierzytelnościom c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 250 zł i 50 zł w stanie biernym realności, wykazem hipot. l. 103, gminy Humieniec objętej Chemy Korol własnej, prawa pierwszeństwa dopiero po wierzytelności c. k. banku hipotecznego w kwocie 500 zł. z pn., ustanawia dla niedbyłej masy śp. Chemy Korol w celu doręczenia jej tusądowej rezolucyi z 7 marca 1883 l. 1583 i dalszych w tej sprawie wydać się mających rezolucyj p Karola Berchardа, c. k. notaryusza ze Szczerca, kuratorem.

O czem się uwiadamia niewiadomych spadkobierców śp. Chemy Korol w celu strzeżenia swych praw.

Szczerzec, 30 czerwca 1883.

L. 8072/pr. (5256)

Niniejszem rozpisuje się wybór uzupełniający trzech członków Rady powiatowej w Dolinie, a to jednego członka z grupy gmin wiejskich, na dzień 11 września b. r., a dwu członków z grupy miast, na dzień 13 września b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. Starostwo.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 2 sierpnia 1883.

L. 14497. (5062)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Joachim Spitzel“, której używać będzie jako właściciel handlu mąki w Podgórzu Joachim Spitzel, podpisując takową własnoręcznie „Joachim Spitzel“.

Kraków, 22 czerwca 1883.

L. 5587. (5009 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowy wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Macieja Rogozińskiego, aby się do spadku Macieja Woźniaka, zmarłego w Kozłowie, w dniu 11 września 1847 w ciągu jednego roku zgłosił, gdyż po upływie tego czasu spadek ten z ustanowionym dlań kuratorem pertraktowanym zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 13 lipca 1883.

L. 15368. (5040 1—3)

C. k sąd krajowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu p Kazimierza Nawrockiego, że w sprawie wekslowej Towarzystwa zaliczkowego w Krakowie przeciw temuż o 100 zł. z pn. ustanowił dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum adwokata dra. Leszko z substytucyą adwokata dra. Schöna, polecając mu: aby temuż kuratorowi wiadomych mu sposobów obrony mógł udzielić, lub innego zastępcę sobie obrał.

Kraków, 13 lipca 1883.

L. 26160. (4995 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Aleksandra Torczyńskiego, Elżbietę Keller i Ignacego Torczyńskiego, celem przestrzegania praw swych, że Adam Pohorecki wniósł pod dniem 22 czerwca 1883 do l. 26160 prośbę o wykreślenie prawa zastawu dla sum 50 # hol. i 150 rubli rosyjskich z pn. w stanie biernym prawa do alimentów w rocznej kwocie 1200 fl. mk., tudzież prawa do resztującej sumy 13067 zł. 49 ct. m. k. na dobrach Starogród ciężących, wedle inst. 305 pag. 23 n. 1 i 2 on. zaintabulowanego, wskutek czego zapadłą uchwałą dla nich ustanowionemu kuratorowi p. adw. drowi Moszyńskiemu we Lwowie, którego substytutem adw. p. dr. Schwedzicki, doręczono.

Lwów, dnia 4 lipca 1883.

L. 9048. (5113 1—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia nieobecnego Leonidasa Kolankowskiego, że przeciw niemu na żądanie Małki Aster wydano nakaz zapłaty kwoty wekslowej 62 zł. w. a. z pn. do rąk kuratora adw. dra. Szydłowskiego w Stanisławowie, któremu nieobecny informacyi udzielić lub innego pełnomocnika sądowi wskazać ma, skutki bowiem zaniedbania obrony sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów, 25 lipca 1883.

L. 7523. (5042)

Samborski c. k. sąd obwodowy jako handlowy ogłasza, że na walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa zaliczkowego „Mrówki“ w Skolem, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, na dniu 27 maja 1833 w Skolem odbytem, wybrani zostali na trzy lata, od dnia 27 maja 1883 począwszy, do dyrekcyi tego stowarzyszenia: ks. Włodzimierz Marcinków, jako dyrektor, p. Antoni Dudrowicz, jako kasyer, p. Karol Krzyszkowski, jako kontrolor, dalej p. Jakób Mrazek, jako zastępca dyrektora, p. Jan Maczysyn, jako zastępca kasyera, p. Stanisław Lechowski, jako zastępca kontrolora, którzy wszyscy obowiązki im powierzone przyjęli.

Sambor, 11 lipca 1883.

L. 23811. (5027 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem uwiadamia nieobecnych: Antoniego Dawidowskiego i Maryę z Dawidowskich Dewechy, że celem doręczenia im uchwały tutejszego sądu z dnia 17 lutego 1883 l. 2804, wydanej na prośbę Julii Skorobohatej przeciw nim, tudzież przeciw Janowi i Andrzejowi Dawidowskim, a dozwalającej różne kroki egzekucyjne na realności Nr 543¾ ku zaspokojeniu sumy 630 złr. z pn. ustanowiono dla nich kuratora w osobie adw. dra. Stromengera z zastępstwem adw. dra. Raabego i kuratorowi wspomnioną uchwałę do l. 2804 doręczono.

Wzywa się zatem Antoniego Dawidowskiego i Maryę z Dawidowskich Dewechy, aby potrzebnej informacyi ustanowionemu kuratorowi udzielili, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe skutki sami sobie przypiszą.

We Lwowie, 30 czerwca 1883.

L 8725. (5066 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomą Zuzannę Lechowską, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Ossowskiego imieniem tegoż małoletnich dzieci przeciw Zuzannie Lechowskiej o 78 zł. 50 ct. celem doręczenia tut. sąd uchwały z 26 kwietnia 1883 l. 5793, i zastępowania w tej sprawie aż do zgłoszenia się ustanowił dla niej kuratora w osobie adw. dra Goldhammera.

W Tarnowie, dnia 21 czerwca 1883.

L. 8710. (5067 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia adwokata dra Psarskiego kuratorem ze substytucyą adwokata dra Jarockiego dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Apolinarego Dzwonkowskiego, tabularnego właściciela majętności Jodłówka, w obrębie c. k. sądu powiatowego w Jaśle położonej, w celu doręczenia orzeczenia c. k. komisyi krajowej dla oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku we Lwowie z dnia 27 marca 1880 l. 39 dotyczącego oznaczenia czystego dochodu z propinacyjnego prawa wyszynku w majętności Jodłówka.

W Tarnowie, dnia 28 czerwca 1883.

L. 5694. (5153 1—3)

C. k. sąd obwodowy wzywa posiadacza zaginionego wekslu z daty Chocimierz 14 stycznia 1882 na tysiąc zł w. a opiewającego, w sześć miesięcy od daty płatnego, a przez Kajetana Łukasiewicza akceptowanego, ażeby takowy w przeciągu dni 45, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu, c. k. sądowi obwodowemu przedłożył.

Kołomyja, 14 czerwca 1883.

L. 8410. (5054)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu jako handlowy ogłasza, że na walnem nadzwyczajnem zgromadzeniu Stowarzyszenia „Vorschuss und Credit Verein in Skałat registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ w Skałacie na dniu 20 czerwca 1883 odbytem, wybrani w miejsce ustępujących Dawida Miesera kasyerem Salomon Halpern, a w miejsce Mojżesza Isera dw. im. Grossa sekretarzem Mendel Stökel, i jako członkowie dyrekcyi firmę tego stowarzyszenia podpisywać będą.

C. k. sąd obwodowy

Tarnopol, dnia 9 lipca 1883.

Upadłości.

L. 10045. (5157 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, że adw. dr. Goldhammer zatwierdził na urzędzie zarządcy masy rozbiorowej Henryka Gewürza a zast. jego dr. Ludwika Głasera zamianował.

W Tarnowie, dnia 19 lipca 1883.

L. 71. (5187)

Celem powzięcia ogółu wierzycieli co do sposobu zrealizowania wierzytelności do masy rozbiorowej Jachet Zion należących, wyznaczam w myśl §. 146 ustawy konkursowej termin na dzień 14 sierpnia 1883 o godzinie 4 po południu w biurze 1, na który wierzycieli wzywam.

Lwów, dnia 29go lipca 1883.

C. k. radca sądu krajowego jako komisarz konkursowy.

Tchórznicki.

L. 6814. (5019)

Uwiadamiam wierzycieli upadłości Herza Hindesa, kupca towarów łokciowych w Stryju, że zawiadowca upadłości przedłożył projekt podziału majątku między wierzycieli, że projekt ten bądź u mnie, bądź u zawiadowcy upadłości przejrzeć lub odpisać, zarzuty przeciw temu projektowi po dzień 27 sierpnia 1883, bądź ustnie bądź pisemnie u mnie wnieść mogą, niemniej że do rozprawy nad wniesionemi zarzutami i do uchwalenia rozdziału wyznaczam termin na dzień 6 września 1883 o godzinie 10 rano.

C. k. sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

Stryj, dnia 30 czerwca 1883.

L. 9941. (5009)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie znosi w ślad §. 155 p. k konkursowe postępowanie do majątku Barucha Berglasa t. s. uchwałą z 19 lipca 1877 l. 10435 otwarte.

W Tarnowie, dnia 26 lipca 1883.

L. 10161. (5004 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Ferdynanda Kuli, kupca w Przemyślu i mianuje c. k. adjunkta sądowego p. Józefa Lorenza komisarzem konkursowym, zaś c. k. notaryusza Frankowskiego komisarzem inwentaryalnym, polecając ostatniemu, ażeby opieczętowanie i opisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata dra Skórskiego z zastępstwem p. adwokata dra Czaykowskiego, i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie dnia 16 sierpnia 1883, o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, lub wyboru nowego zarządcy i zastępcy masy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, wyznacza się termin do 1go września 1883, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają. wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają. ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone dosięgną. Na terminie na dzień 27go września 1883 o 10 godzinie rano niniejszem wyznaczonym, który stanowi się zarazem jako termin do możliwego zawarcia ugody, winni wierzyciele, w razie by ugoda do skutku nie przyszła, płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają w obec komisarza konkursowego wykazać. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 2go sierpnia 1883.

Kuratele.

L. 24183. (5115 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany podaje do powszechnej wiadomości, iż Aleksander Bondziewicz, urzędnik kasy oszczędności miasta Krakowa, uznany został za umysłowo chorego a kuratorem ustanowiony został p. Gustaw Adam urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Kraków, 3 sierpnia 1882.

L. 2196. (5020 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Krościenku ogłasza, że Józef Bator, rolnik z Mizerny, uznanym został marnotrawcą i dlań kuratorem Majcher Krzystoń ustanowionym.

Krościenko, 25 czerwca 1883.

L. 33565. (5023 1—3)

C. k. del. miej. sąd s I we Lwowie oznajmia, że Leib Prochnik na umyśle chorym uznany, a Baruch Penzias kuratorem dlań ustanowiony został.

We Lwowie, dnia 28 czerwca 1883.

L. 3843. (5049 3—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, iż Józef Skoczylas włościanin z Siedleczki uchwałą c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 1 czerwca 1883, l. 4286 marnotrawcą uznanym został, wskutek czego dla niego Michała Zająca, gospodarza gruntowego z Siedleczki kuratorem ustanwiono.

C. k. sąd powiatowy

Przoworsk, 30 czerwca 1883.

L. 3487. (5069 3—3)

Uchwałą c. k. sądu krajowego Krakowskiego z dnia 7go kwietnia 1883 l. 6641 uznany Józef Hellak z Czchowa umysłowo niedołężnym, a Sebastyan Bilinski kuratorem ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko, dnia 10 maja 1883.

Konkursa.

L. 7951|pr. (5183 2—3)

Celem obsadzenia jednej posady sekretarza powiatowego w randze X. klasy, ewentualnie jednego kancelisty Namiestnictwa w randzie XI. klasy, rozpisuje się niniejszem konkurs do końca sierpnia 1883.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad, winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych, w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Pomienione posady nadane zostaną w myśl ustawy państwowej z dnia 19 kwietnia 1872 (Nr. 60 dź. pr. p.) przed wszystkimi innymi należycie ukwalifikowanym wysłużonym podoficerom zaopatrzonym certyfikatami, jeżeliby nie było odpowiednich kompetentów z kategoryi urzędników panstwowych, będących w czynnej służbie lub też z kategoryi kwiescentów.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 1 sierpnia 1883.

L. 931|R. S. O. (5169 2—3)

Niniejszem rozpisuje się konkurs na stałe obsadzenie następujących posad nauczycielskich.

1. Przy szkole 2 klasowej w Sośnicy, posada nauczyciela kierującego z płacą 350 złr. i wolnem mieszkaniem.

2. Przy szkołach etatowych w Pełkiniach, Rzeplinie, Korzenicy, Łazach. Świętem, Miękiszu nowym, Zaleskiej woli, Gorajcu, Zukowie i Horyńcu, posady nauczycieli starszych z płacą 300 zł. i wolnem mieszkaniem.

Przy szkołach filialnych w Cieszacinie, Kidałowicach, Kisielowie, Różwienicy. Dąbrowicy, Grabowiu, Radawie, Bihalu, Futorach, Krowicy lasowej, Łówczy, Miłkowie, Podemszczyźnie, Suchej woli, Szczutkowie i Freyfeldzie, posady nauczycieli starszych z płacą 250 złr. i wolnem mieszkaniem.

Kandydaci, lub kandydatki, ubiegający się o jedną z powyższych posad, winni wnieść podania w przepisane załączniki zaopatrzone za pośrednictwem swych władz przełożonych najdalej do 15 września b. r. do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

W Jarosławiu, 31 lipca 1883

Księgi gruntowe.

L. 9755. (5152 1—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości w tabuli krajowej lwowskiej zapisanych, pod następującemi nazwami tabularnemi:

I. w okręgu sądu obwodowego w Tarnowie:

Lubinka I, Lubinka II, w gminie katastralnej Lubinka.

Kowalowa dolna część, Kowalowa część Dom. 43, pag. 155, Kowalowa część, Dom. 21, pag. 217 i Kowalowa część Dom. 43, pag. 143, Gielowa górna, Kowalowa część i Gielowa średnia czyli Faygłówka, w gminie katastralnej Kowalowy, w okręgu sądu powiatowego w Tuchowie.

Pleśna Eisenbachowska, Pleśna część Majchrowiczówka i część dawniej Jastrzębskich, w gminie katastralnej Pleśna, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie,

Wróblowa, w gminie katastralnej Wróblowa,

Niepla, w gminie katastralnej Niepla, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle,

II. w okręgu sądu obwodowego w Wadowicach:

Andrychów, w gminie katastralnej Andrychów, miasto i wieś, w okręgu sądu powiatowego w Andrychowie,

III. w okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie:

Gać, w gminie katastralnej Gać, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku,

Błędowa i Jadźwiny, w gminie katastralnej Błędowa,

Brzezówka, Borówki, w gminie katastralnej Brzezówka, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie,

IV. w okręgu sądu obwodowego w Nowym Sączu:

Snietnica także Sietnica, w gminie katastralnej Sitnica,

Mszanka, w gminie katastralnej Mszanka, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach,

Gołkowice i Gołkowice kolonia, w gminie katastralnej Gołkowice i Gołkowice kolonia, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu,

Wilczyce i Włostówka, w gminie katastralnej Wilczyce z Włostówką, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy,

V. w okręgu sądu krajowego w Krakowie:

Radwanowice w gminie katastralnej Radwanowice, w okręgu sądu powiatowego w Krzeszowicach położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowane, za nowe wykazy tych posiadłości tabularnych, poczynając od dnia 1 sierpnia 1883, uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądnąć w dotyczącym sądzie kolegialnym, a mianowicie wymienione pod I w sądzie obwodowym w Tarnowie, pod II w sądzie obwodowym w Wadowicach, pod III w sądzie obwodowym w Rzeszowie, pod IV w sądzie obwodowym w Nowym Sączu, pod V w sądzie krajowym w Krakowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czyto własności, czyto zastawu, czy jaki bądź inne prawo hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości wykazami tabularnemi objętych, jedynie przez wpisanie do tych wykazów może być nabyte ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem w myśl §. 3 ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 dz. p. p. postępowanie, celem ustalenia powyżej wymienionych wykazów tabularnych

Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała.

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych wykazów tabularnych nabyli do jakiej nieruchomości, wpisanej w te wykazy, lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności, lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa, jako do dawnego stanu biernego należące, wpisane być mają, a już przy założeniu nowych wykazów tabularnych tamże wpisane nie zostały; aby z temi prawami zgłosili się do dotyczącego sądu kolegialnego a mianowicie: co do wykazów tabularnych ad I. do sądu obwodowego w Tarnowie, ad II. do sądu obwodowego w Wadowicach, ad III. do sądu obwodowego w Rzeszowie, ad IV do sądu obwodowego w Nowym Sączu, ad V do sądu krajowego w Krakowie, najdalej do dnia 1 września 1884, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w nowych wykazach tabularnych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo, było już zapisane w dawniejsze księgi tabuli krajowej, w miejsce których nowe wykazy tabularne wstępują, były wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 7 czerwca 1883.

L. 13883. (5011)

C. k. sąd powiat. miej. del. w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Bachów, na miejscu w Bachowie dnia 16go sisrpnia 1883 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Przemyśl, dnia 3go sierpnia 1883.

L. 4911. (5193)

Dochodzenia miejscowe, celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Sielec bieńków z miejscowością Ptaszniki, powiatu sądowego Kamioneckiego, rozpoczyna komisya hipoteczna 16 sierpnia 1883.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

Od komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatowego.

Kamionka, dnia 24 lipca 1883.

L. 7123. (5194)

C. k. komisya hipoteczna w Limanowy złożyła arkusze posiadania wraz z sprostowanemi spisami, mapami hipotecznemi odnoszące się do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zbłudza w tutejszym c k. sądzie do powszechnego przejrzenia.

Zarazem wyznacza się termin na dzień 11 sierpnia 1883, na którym w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Limanowa, 3 sierpnia 1883.

L. 12621. (5010)

C. k. miej. del. sąd powiatowy w Przemyślu oznajmia, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej Stubno sporządzone, oraz inne akta, odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnionej gminy, są do powszechnego przeglądu w biurze l. 25 sądu obwodowego złożone.

W razie wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, wyznacza się do dalszych dochodzeń termin na dzień 10go sierpnia 1883, na którym interesowane strony przed kierującym dochodzeniem stawić się mają.

Przemyśl, dnia 2go sierpnia 1883.

Doniesienia prywatne.

(5170 3—3)

Obwieszczenie.

Zarząd massy konkursowej J. Streichenberga sprzeda z wolnej ręki handel towarów Norymbergskich, oszacowany na 4.300 złr.

Oferty, zaopatrzone w 10prc. wadyum zaofiarowanej ceny kupna, przyjmuję do 10 b. m.

Tarnów, 2 sierpnia 1883.

Dr. Goldhammer.

L 16118. (4938 4—4)

Ogłoszenie.

Rozpisuje się licytacya przez oferty na dostawę krajowemu szpitalowi powszechnemu we Lwowie w 1884 r., to jest: od dnia 1go stycznia do dnia 31go grudnia 1884 roku, z oznaczeniem w przybliżeniu ilości:

1. Drzewa opałowego rocznie:

a) Bukowego łupanego metr. kubiczn. 1800
b) Brzozowego „ „ „ 800
c) Sosnowego „ „ „ 600

2. Mleka dziennie:

a) Mleka niezbieranego litrów . 125
b) Mleka zbieranego litrów 125

Tak drzewo jak i mleko, powinny być dostawiane w najlepszych gatunkach. Mleko codziennie w oznaczonych godzinach i ilościach; — drzewo zaś, w miarę zażądania i w ilościach oznaczonych przez zarząd szpitala.

Bliższych wyjaśnień udzielać będzie zarząd szpitala, gdzie można przejrzeć warunki, na podstawie których kontrakt zawartym zostanie i które po podpisaniu dołączyć trzeba do oferty.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane, przy dołączeniu wadyum 5 procent od całej dostawy, składać należy na ręce Dyrekcyi do dnia 22 sierpnia r. b. i w tymże dniu o godzinie 11tej przed południem w kancelaryi Dyrekcyi szpitala, odbędzie się naprzód otwarcie ofert, a następnie ustna licytacya.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10 procent od całej rocznej dostawy.

Przytem zawiadamia się, że jest do sprzedania z wolnej ręki:

Aparat do wyrabiania gazu do oświetlania, ze wszystkiemi przyrządami — mianowicie: retorty, kondensatory, zegar (gazometr). dzwon i rury do rozprowadzania gazu.

Lwów, dnia 22 lipca 1883

Dyrekcya krajowego szpitala powszechnego.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Schlöglmühl.„